Wielka katastrofa kolejowa na linji Lwów - Kraków.

Nr. 180. Lwów, Sobota 7. Sierpnia 1926 r. Rok XLIV. (2)

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 50 gr., zagranicą miesięcznie 6 zł 50 gr.
Dla urzędników Państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50 gr.

Biblioteka Jagiellońska
13

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15
Telefon redakcji 19, w nocy 29-19.
Tel. adm. 32-19.
Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski Lwów.
Rękopisów nie zwraca się.
Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe.
P. K. O. Nr. 153.215.



Na dzień 6 sierpnia.

Żali wtenczas, w ów ranek sierp-
[niowy,
gdyście garstką Walecznych —
[szaleńce —
wyruszyli rwać wraże okowy,
niożegnani, niestrojni we wieńce,
tak samotni i braciom swym obcy,
co k'wam drwiąco patrzyli z za
[kopcy —

Żali wtenczas, gdy w świtu mgłe
[szarej
wytrunęliście, polskie orlęta,
brać się z duszą Narodu za bary,
moc w niej budzić, co, niby zaklęta,
spała w trumnie Królewna, a wraży
u wezgłowia czarownik na straży —

Żali wtenczas, żołnierze — tułacze,
borem, lasem do duszy Narodu
w wichr idący, co jeden zapłacze
nad mogiłą, pojeni zamłodu
li piołunem, róż próżni, a nogi
młode krwawiąc o ciernie i głogi —

Żali wtenczas, w wyrocznej tej
[chwili,
kiedy w mroku — bagnetów li
[ostrze
waszych lśniło się, wyście marzyli,
że wasz sen się jak sztandar roz-
[postrze
nad Ojczyzną, że z siewu krwi
[waszej
wstanie Polska, jak widmo, co
[straszy?

Nie marzyły wam srebrne się
[sznury,
nie pachniały zaszczytów wam
[nardy —
jeśli myślał o sznurze z was który,
to się wzdrygnął, bo był to stryk
[twardy
szubienicy moskiewskiej, co zdala
ku wam śmiała się śmiechem
[szakala!...

A Ty, Wodzu, co szedłeś na czele,
jakie-ż snułeś podówczas Ty dumy?
i co serce Twe czuło, co wiele
przecierpiało samotnie, gdy tłumy,
miast rycerzy, ujrzałeś — helotów,
wśród kozackich tańczące zalotów?

W dłoni drżała-ć hetmańska
[buława —
nie Ojczyzna Ci dała ją skuta!
sam ją wziąłeś, gdy z jękiem się
[krwawa
z rąk stygnących stoczyła
[Traugutta —
sam ją wziąłeś i w wieko nią trumny
uderzyłeś, uparty i dumny!

Aż prysnęło... O, nikt się nie dowie,
coś przecierpiał w ogrójcu
[TY MĘKI
polskiej, jak się żarłoczni sępowie
w piersiach tłukli rozpacznej
[udręki —
pod ciężarem nie zgiąłeś się krzyża,
boś jest z rodu, co głowy nie zniża!

Nikt nie dowie się nigdy i poco?
wszakże życie Twe zdawna już
[pieśnią
jest Narodu i światłem, co nocą
mu przyświeca, gdy sny się
[cieleśnią,
gdy z mogiły się blade wyłania
widmo nocą cudną
[ZMARTWYCHWSTANIA!

Złe minęło, jak zmora dławiąca,
hen odeszło za góry i morza,
poprzez mroki kazamat się słońca
promień przedarł, a ziemia rozgorza
polska w krasie weselnej — i oto
wieńce Niki nad domem Twym
[plotą!

Z Twoich nocy bezsennych, z
[Golgoty
Twojej, z mroku więziennej Twej
[baszty
dzień wstał sprzętu sierpniowy
[i złoty;
z trudu, znoju Twych chłopców,
[o nasz Ty
mogił naszych, z brzóz śniących
[ukrycia,
Polska wstała na wieki do życia!...

Pomnij, Polsko, tę datę promienną:
SZÓSTY SIERPNIA! o Polsko,
[co łatwo
zapominasz... dzień, który gehenną
twą przeleciał, jak gwiazda, i tratwą
był dla ciebie, co z hańby cię boru
na brzeg zwiozła polskiego
[HONORU!

Już po Twojej niewoli, Ojczyzno
oto-ś wolna, już wolna na wieki
już twe stopy krwią kajdan nie
[bryzną,
w wolnej ziemi twej zamkniem
[powieki,
oto wstałeś, jak zorza poranna...
o hosanna! hosanna! hosanna!

JÓZEF RELIDZYŃSKI.

Czyn 6 sierpnia.

Lwów, 6 sierpnia.

Bywają w życiu państw i narodów chwile, w których każda, chociażby najgłębsza myśl polityczna, każdy chociażby najbardziej szczegółowo opracowany program społecznego działania, w zetknięciu z rzeczywistością dnia, mogą się okazać zwyczajną nieziszczalną fikcją, jeżeli nie są poparte jedynym ważkim w takich chwilach argumentem — **żelaznym argumentem czynu.**

Do takich przełomowych chwil w życiu polskiego narodu należy bezsprzecznie **moment wybuchu wielkiej wojny światowej** w sierpniu roku 1914.

Brzemienna w wypadki godzina, zastała społeczeństwo polskie w **strasznej duchowej rozterce.** Gdy namiętne **walki stronnictw politycznych** dochodziły do punktu kulminacyjnego, a naród cały znajdował się **na rozdrożu najrozmaitszych „orjentacji“**, nadszedł nagle ów czas, w którym — jak powiada w rok później wydana odezwa „brygadjera“ **Piłsudskiego** — „na żywem ciele naszej Ojczyzny, **m**ano **wyrąbać mieczami nowe granice państw i narodów**“.

Biada narodowi, któryby w takiej chwili pozostać miał jedynie igraszką niepewnych losów! Biada społeczeństwu, któreby przez odruch chociażby swej drobnej cząstki nie zdobyło się na zamanifestowanie przed światem całym swej **woli do samostanowienia o sobie i swej przyszłości.** Takim zaś aktem **samostanowienia,** dokonanym na długo przed pojawieniem się sławnych 14 punktów Wilsona, stał się właśnie **ów wiekopomny Czyn 6 sierpnia 1914 roku, podjęcie walki zbrojnej o Wolność i Niepodległość Polski** przez garstkę patrjotycznej młodzieży strzeleckiej, **pod wodzą Komendanta Józefa Piłsudskiego.**

*

Wiekopomna zasługa Józefa Piłsudskiego wobec narodu polskiego polega przedewszystkiem na tem, że On pierwszy w Polsce **przeczuł** nadchodzącą wielką chwilę dziejową i pierwszy **zrozumiał** podstawowe prawa, rządzące psychologją narodów w czasie wielkiej wojny. Mimo unoszącego się nad Polską chaotycznego rozgwaru partyjnych przetargów On pierwszy **wyczuł rytm nadchodzących potężnych zdarzeń** i zrozumiał, że przyszedł czas, w którym **nie „orjentacje“ i papierowe „gwarancje“ posiadać będą moc rozstrzygającą,** albowiem wśród huku armat i zgiełku wrzawy wojennej tylko **głos strzałów i szczęk broni usłyszane być mogą,** że zatem **nie pora na domaganie się od kogokolwiek jakichkolwiek praw żebraczym tonem prośby lub perswazji.**

I dlatego to dnia 6 sierpnia 1914 r. Józef Piłsudski przemówił do zdumionej Europy **odgłosem strzałów z pod Miechowa.**

*

Okazało się, że czyn „garstki szaleńców“, to **wyraz pragnień, nurtujących ogromną część społeczeństwa polskiego, że idea walki zbrojnej o Niepodległość,** tkwiąca głęboko **w instynkcie narodu polskiego i przekazana mu chlubną tradycją ofiarnych walk pokoleń,** tylko z zewnątrz przykrytą została szarym całunem codzienności dnia powszedniego i z biegiem lat przydłuszona **sztucznie wytworzoną zatrutą atmosferą trójlojalizmu.** Wystarczyło, by przyszedł **Człowiek Mocny** i wskazał wielki cel, przysłonięty dotąd waśniami partyjnemi, aby naród, — który przez lata całe „nie chciał **mieć swego żołnierza**“, zdobył się na wyłonienie z siebie najszlachetniejszej jego emanacji — Legjonów.

Czyn 6 sierpnia, wstrząsnąwszy silnie sumieniem społeczeństwa polskiego, wydobył zeń utajone dotąd moce i ukazał światu nowy zupełnie, **niewygrany dotąd** ani w dyplomatycznej, ani w wojennej grze, **atut:** stanowisko potężnego 30-miljonowego narodu. **Legjony Polskie na ostrzach swych bagnetów wyniosły sprawę polską z ciasnego labiryntu ministerjalnych przedpokoji państw zaborczych na jedynie właściwą międzynarodową platformę.**

Taka jest bezsprzeczna **polityczna** zasługa Czynu 6 sierpnia.

TADEUSZ HELLER.

—oxxo—

Przedstawiciele państw bałtyckich w Krakowie.

Kraków, 5. 8. (PAT). Dziś, o godz. 9-tej rano, odbyło się w kościele św. Piotra i Pawła **uroczyste nabożeństwo,** odprawione przez **ks. generała Niezgodę,** na którem obecni byli **przedstawiciele państw bałtyckich** oraz władz cywilnych i wojskowych z wojewodą **Darowskim,** prezydentem m. **Rollem** i generałem **Tintzem** na czele.

Potem nastąpiła **defilada kompanji honorowej Strzelca.** Goście bałtyccy zwiedzali następnie zabytki miasta. O godzinie 13-tej odbył się obiad w D. O. K., wydany przez dowódcę D. O. K., na którym przemawiali między innymi: zastępca dowódcy D. O. K. generał Tintze oraz prezes krakowsk. Związku Strzeleckiego **Dybowski,** zaś w imieniu delegatów krajów bałtyckich — **Malmberg.**

Podczas obiadu przygrywała orkiestra wojskowa. Po obiedzie udano się **do Wieliczki,** gdzie zwiedzano saliny. Wieczorem odbędzie się wydany na cześć gości bankiet i raut w salach Starego Teatru.

—xoxo—

Katastrofalny wylew Dunaju w Rumunji.

Bukareszt, 5. 8. (AW). Przybór wody na Dunaju przybrał rozmiary prawdziwej **katastrofy.** Cała przestrzeń między Dunajem a jego odnogą — Morca — została zalana wodą. **Powódź wyrządziła olbrzymie szkody.** Całe stada owiec, wraz z pilnującymi je pastuchami, znalazły śmierć w falach. **Ludność nadbrzeżna ucieka do wyżej położonych miejscowości.**

—xo xo—

Widmo wojny domowej w Rosji sowieckiej

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“.)

Moskwa, w sierpniu.

(I.) W poprzedniej korespondencji omawiając **przebieg rozłamu w łonie partji komunistycznej,** zapowiedziałem dalsze zaostrzenie stosunków, oraz możliwość **wybuchu na tem tle wojny domowej.** To co się dzieje w ostatnich dniach w Moskwie, w zupełności **potwierdza zapowiedziany przez nas rozwój wypadków.**

Dość wymienić, że w łonie rządu **niema jedności** co do **sposobów zwalczania opozycji,** która w międzyczasie rośnie i coraz bardziej się wzmaga. Rząd, lub raczej, ta **oligarchja z Kremla,** wypróbowała już wszystkich środków lecz bezskutecznie. Z początku próbowano **stłumić ruch opozycyjny** drogą stosowania **bezwzględnego terroru:** dokonano masowych aresztowań, wydalano podejrzanych działaczy-sympatyków opozycji, którym też uniemożliwiono publiczną obronę ich poglądów (w prasie i na zgromadzeniach) **i t. d.**

Jednak po kilku dniach stosowania terroru, aranżerowie musieli się cofnąć, **gdyż przekonali się, że metody,** któremi swego czasu zwalczano i zmiażdżono burżuazję, nie mogą **skutkować w walce z swą opozycją,** która jeszcze niedawno sama trzymała ster władzy w swem ręku. — Tembardziej, że opozycja dotarła do tych ugrupowań, które stanowiły dotychczas **główną podporę władzy bolszewickiej,** a bez tej podpory (czerezwyczajki) nie można było myśleć nawet o stosowaniu terroru.

Oligarchja sowiecka **straciła wiarę i zaufanie do tych organów** wykonawczych, które do niedawna stanowiły ślepe narzędzie w jej rękach. — Musiano więc **zrezygnować** z systemu nastrasznia opozycji terrorem. **Stalin** zaproponował więc porozumienie z opozycją, zgadzając się **na szereg doniosłych ustępstw na jej korzyść.** Opozycja jednak odmówiła w przekonaniu, że właśnie obecnie **nastąpiła odpowiednia chwila** dla zrealizowania jej planów i zamiarów **w całości.** Nie pozostawało więc nic innego, jak walkę tę prowadzić w dalszym ciągu.

Jak groźnie oceniają sytuację w kraju w kołach rządzących, można sądzić z tego, że niemal cały skład **rządu: Rykow, Bucharin, Woroszyłow i inni,** ciągle obecnie podróżują, wszędzie organizując ludność **przeciwko opozycji,** prowadząc agitację w armji, i wogóle nawołując wszystkich do odwrócenia „groźnego **niebezpieczeństwa**“!!.. Czy to pomoże?...

—xo xo—

Pogłoski o zmianach na stanowisku wojewody lwowskiego.

Następcą p. Garapicha — p. Manteufla.

Warszawa, 5. 8. (AW.) „**Dzień Polski**“ donosi o mających nastąpić w niedługim czasie **zmianach na stanowiskach wojewodów.** M. in. wymienia **wojewodę p. Garapicha,** który **ma być przeniesiony na stanowisko wojewody w Warszawie,** oraz **p. Manteufla wojewody kieleckiego, który obejmie województwo lwowskie.** Pisze też cytowany dziennik o odwołaniu wojewody wołyńskiego **Dębskiego.**

—xo ox—

Podróż inspekcyjna ministrów rolnictwa i reform rolnych.

Grodno, 5. 8. (PAT). Dnia 3 b. m. ministrowie **Raczyński i Staniewicz** przybyli do Baranowicz, skąd minister Raczyński udał się **do Słonima,** a minister Staniewicz w towarzystwie wojewody **generała Januszajtisa** i prezesa okręgowego Urzędu ziemskiego, **Łączyńskiego,** po przeprowadzeniu lustracji powiatowych urzędów ziemskich, udał się do **Kamionki,** gdzie zwiedził osady wojskowe, skąd udał się następnie do powiatu nieświeskiego.

Dnia 4 b. m. minister zwiedził **szkołę rolniczą w Koszelewie,** dokonał lustracji powiatowego Urzędu ziemskiego, poczem udał się **do Lidy,** zwiedzając świeżo rozparcelowane majątki ziemskie.

—xoDx—

Tajny układ rewolucjonistów macedońskich z Rządem sowjetów.

Budapeszt, (Tel. wł.)

Donoszą z Belgradu, że w tych dniach zawartą została tajna umowa we Wiedniu między szefem macedońskiej rewolucyjnej organizacji generałem Protogerowem a sowieckim posłem we Wiedniu, mocą której rząd sowiecki zobowiązał się dostarczyć pieniądzy i broni w celach akcji rewolucyjnej w połudn. Serbji, Grecji, Macedonji i Dobrudży. Z Wiednia wyjechał gen. Protogerow do Włoch.

—xoox—

Zatarg religijny w Meksyku.

Meksyk, 5. 8. (PAT). W sytuacji nie zaszła żadna zmiana. **Rząd nadal zwalcza bierny opór księży katolickich i zwolenników Kościoła.** Związek Izb handlowych przyjął rezolucję w sprawie przeciwdziałania bojkotowi, zorganizowanemu przez katolików.

Meksyk, 5. 8. (PAT). „United. Press.“ Pierwsze **rokowania między rządem a Kościołem o dojście do kompromisowego załatwienia zatargu religijnego,** już się rozpoczęły. — Posiadają one narazie charakter nieobowiązujących konferencji.

Paryż, 4. 8. (PAT.) Dzienniki donoszą z Meksyku, że w czasie rozruchów w miejscowości Irapuato (Stan Guenajuto) zabitych zostało wielu protestantów meksykańskich, a między innymi, pastor kościoła amerykańskiego. Spalono wiele domów. Władze amerykańskie strzegą pilnie granicy.

Pod znakiem czasu.

PO LATACH DWUNASTU.

Lwów, 6 sierpnia.

Powoli włoką się dni i godziny, ale szybko, **niedościgle** gonią po **sobie lata..** Zostają za nami daty i wypadki, jak słupy przydrożne za lecącym w dal pociągiem. A widoma **miara minionego czasu** — to **postacie** tych, którzy współcześnie z nami idą przez przestrzeń lat.

Słowo **„Legjonista"** równało się kiedyś z pojęciem **młodzieniaszka,** niemal dzieciaka. Z każdą nową rocznicą sierpniową **mężniały i krzepły postacie,** rysowała się na obliczach suma przeżytych, przepracowanych, przecierpianych dni. A dziś, **po latach dwunastu** — starsze pokolenie strzeleckie chyli się ku drugiej stronie życia poczyna.

I przyjdzie kiedyś rok, który ubrzy głowy Legjonistów przyprószone **starczą siwizną.** Dookoła przerzedzonych szeregów **starej gwardji** wyrośnie młody las **dwóch, trzech pokoleń.** Wyroji się nowe życie, powstaną nowe hasła, urodzą sie nowe idee. Starzy opowiadać będą młodzieży, jak to bywało, kiedy z Józefem Piłsudskim szli na wojenkę... A ci, co po nas przyjdą, **przyjmą** może **w otwarte ramiona** płynącą z przeszłości **legendę Legjonów** — jak my przyjęliśmy przekazany nam przez ojców **testament** powstańczy, którego tylu współczesnych zrozumieć nie umiało..

(m)

—oo—

NOWY DWORZEC W ŁODZI.

Łódź, (Tel. wł.)

Magistrat tutejszy przystąpił do budowy nowego dworca kolejowego na Polesiu Widzewskim. Przy budowie tej zatrudnić mają 2000 robotników. Budowa ta dokonaną zostanie przy pomocy kredytów rządowych.

DYREKCJA KOPALŃ KSIĘCIA PSZCZYŃSKIEGO

KATOWICE

BIURO SPRZEDAŻY we LWOWIE
Plac Halicki 15. (Bank Hipoteczny).
Tel. 1-29, 5-03, 5-85, 6-50.
SKŁADY LWÓW-ZNIESIENIE tel 10-51.

WĘGIEL, - KOKS
DRZEWO OPAŁOWE
wagonowo i detalicznie na dogodnych warunkach 2407

Wielka katastrofa kolejowa na linji Lwów-Kraków.

Karambol pociągów pod Rzeszowem. — 43 rannych.

Lwów, 5. 8. (PAT). Dyrekcja kolei we Lwowie komunikuje:

Dzisiejszy pociąg osobowy Nr. 22, **który odszedł ze Lwowa o godzinie 7.45 rano, przy wjeździe do stacji Rzeszów najechał na tabor przetokowy.** Parowóz, wagon służbowy i 4 wagony osobowe zostały uszkodzone. **43 podróżnych zostało rannych,** z tych jedna osoba ciężko. Komisja dyr. kol. w Krakowie jest już na miejscu i prowadzi dochodzenia co do przyczyny wypadku.

Ranni zostali:

Józef **Pausz,** oficjał pocztowy z Krakowa; Zygmunt **Zaspart,** woźny pocztowy, Kraków; Stefan **Dubiel,** oficjał pocztowy, Kraków; Mina **Otner,** Krzeszowice; Józef **Pietras,** konduktor kolejowy, Lwów; Marja **Szwarc,** Tarnopol; Jan **Kaczorowski,** konduktor, Lwów; Karol **Machowski,** konduktor, Lwów; Eisig **Engelsberg,** Radziechów; Bolesław **Kisiel,** sierżant wojsk polskich, Kraków; Marja **Kubik,** nauczycielka; Maurycy **Sabicz,** inżynier, Borysław; Katarzyna **Hawak,** Rzeszów; Zofja **Palcówna,** nauczycielka, Majdan; Piotr **Pyzik,** chorąży wojsk polskich, Jarosław; Kalman **Weinfeld,** kupiec, Kraków; Anna **Feinglück** z Rumunji; Agnieszka **Bechowiecka,** Kraków; Jan **Wodzicki,** Czortków (ciężko ranny); Jan **Kalita,** Stara Sól; Zdzisław **Noworol,** Czortków; Jan **Teper,** Strażów; Aron **Hittler,** Wiśnicz; Berl **Straus,** Leżajsk; Brandla **Teper,** z powiatu biłgorajskiego; Urszula **Szwabowska,** Przemyśl; Dawid **Frühling,** Łańcut; Wiktorja **Orfeld,** Zimna; Marja **Rzytkówna,** Dębowiec; Blima **Frant,** Łańcut; Haja **Lipschütz,** Łańcut; Srul **Lindenblütt,** Łańcut; Jan **Fabian,** Przędzel; Maurycy **Hagel,** Przemyśl; Karol **Borman,** Skole; Władysław **Saba,** Łańcut; Witalis **Wojtkiewicz;** Romana **Rzodkiewiczówna;** Emilja **Kobielowa,** Skoczów; Kazimiera **Laskowa,** Kraków; Michał **Hakluk,** Wybranówka; Stanisław **Tauletz,** kierownik parowozu, Lwów; Jan **Szpala,** palacz, Lwów.

—oo—

Wstrzymanie ruchu kolejowego na szlaku Zarwanica-Złoczów.

Lwów, 5. 8. (PAT). Dyrekcja kolei we Lwowie komunikuje:

Po przejściu dzisiejszego pociągu pośpiesznego Nr. 202, **z powodu osiadania rusztowania pod mostem na szlaku Złoczów - Zarwanica, musiano wstrzymać ruch aż do odwołania.** Ruch osobowy i bagażowy utrzymuje się z przesiadaniem podróżnych na miejscu przerwy.

TRAKTAT HANDLOWY FRANCUSKO - NIEMIECKI.

Paryż, 5. 8. (PAT). Rada gabinetowa zajmowała się dziś sprawą ożczędności. Ministrowie **Briand i** Bokanovsky zdali sprawę z przebiegu **rokowań handlowych francusko-niemieckich.** Podpisanie traktatu nastąpi prawdopodobnie dziś po południu. —

—oo—

KONGRES FIZJOLOGOW.

Sztokholm, (Tel. wł.)

Otwarty tu został międzynarodowy kongres fizjologów, na który przybyło około 600 delegatów z wszystkich państw europejskich. Po zamknięciu obrad, uczestnicy kongresu 6 bm. udadzą się do Upsali a następnie na wycieczkę do Laponji.

—oo—

FERJE PARLAMENTU ANGIELSKIEGO.

Londyn, 4. 8. (PAT.) Parlament zaczyna dzisiaj ferje letnie, które różnić się będą od zwykłych wakacji tem, że **w razie przedłużenia się strajku węglowego,** parlament zbierać się będzie na kilka dni w ciągu **każdego miesiąca, celem uchwalenia** dalszego trwania przepisów **o stanie wyjątkowym.** Ferje trwać będą do 9 listopada.

—oo—

STRASZNA KATASTROFA AUTOMOBILOWA.

Berlin, 5. 8. (PAT). Dziś w nocy, w pobliżu **Wildbad** (Bawarja), samochód, wiozący 11 osób, spadł w rów, przyczem **9 osób poniosło śmierć.**

—oo—

WYBUCH WULKANU.

Battawia, 5. 8. (PAT). Na wyspie **Bali** nastąpił wybuch wulkanu **Batter,** przyczem **lawa zalała** jedną **wioskę.** Ludność ocalała.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 7 8 1926.

JULJUSZ KADEN-BANDROWSKI.

Kolumna.

Ujrzysz z daleka szarą lawinę, sunącą zwolna po gościńcu. Zwidzi ci się we mgle, że to olbrzymi wąż, czy potwór jakowyś stunogi w ciemnościach nieśmiałego poranku, pełznący uparcie ku tajemniczym krańcom horyzontu... Ku tym straszliwym krańcom, gdzie wśród gwiazd się włóczą ceglaste wypieki łuny pożarów a niebo drży, niby w westchnieniach jasności, w rytmicznych wybłyskach salw armatnich.

Maszerować!

Komenda ta jest nadzwyczaj prosta. W praktyce długich marszów zostało w niej właśnie już tylko to jedno, najważniejsze, zasadnicze: Nie pluton, nie kompanja, nie batalion, czy pułk, a tylko „maszerować", bez wymienienia tych, do których się to odnosi, bo przecie sami już wiedzą.

Maszerować — rzeczone bywa rozmaicie. Młody oficer dziarsko zgrzytnie komenderując, jakby swymi zębami kruszki krzemienia gryzł. Starszy, niczem dobry gospodarz, wymawiając komendę ogania ną i ogarnia swe szeregi.

Na drodze czernieją kompanie, niby ciemne bloki zwalonej z wysoka olbrzymiej kolumny...

Maszerować!

Ruszyli i widzisz, jak masa głów faluje w rzadkim roztworze mgieł. Ludzie idą naprzód poddani, tem osobliwem pochyleniem jakie nadaje postaci plecak. Wygląda, jakby im spieszno było, zaraz biegiem popędzą... Tymczasem, choć do biegu gotowi, idą wolno. Głowy (bo karki sztywnieją od ciężaru) wzniesione ponad miarę normalnie idącego człowieka, rzekłbyś głowy natchnione...

Tak, że jest w tem naraz i ciężki, twardy trud i lotność wielka i wyższe jakieś powołanie...

Kolumna maszeruje... Słychać brzęk karabinów i miarowy rytm nóg piechura, nóg, których nauczył się używać ze znawstwem...

I słychać głos cierpliwie deptanej ziemi.

Jaka będzie pogoda od rana do wieczora, jakie było wczoraj i jutro nastanie, — rzecz obojętna. Czy przyjdzie na zmarszczkach świeżej grudy wykręcać kostki, czy miesić stopą rozlazłe błoto gościńca, czy ślepnąć przed pałą słońca, lecącego po niebie, czy mogiłki świeże tratować i iść jak w zwojach całunu, we mgle dręczącej?... Czy śnieg uśpi rozległe pole, czy wiatr niespokojnym pośpiechem przestwór napełni, czy przyjdzie tu wrócić kiedykolwiek, czy nigdy już nigdzie nie wracać — wszystko jedno...

Kolumna maszeruje...

W tyle za nią strzępią się niby włókna i kłaczki wielkiej tkaniny, grupki maruderów, których skwapliwa władza wciąż zagania do szeregu. Są to swoiste Falstafy czy Zagłoby kolumny, chytre dowcipnisie, dla natręctwa wobec ludności, miaukaczami zwane. Są to żołnierze całkiem dzielni, ale którzy z zasady od początku wojny „trzy dni nic nie jedli i cztery doby nie spali".

Maszerować!

Wiatr poły płaszczów odrzuca, słowa rozmowy zgania z ust precz. Kolumna milczy i sunie, bacząc jak gdzieś na przodzie słychać zgrzyt skrzynek amunicji artyleryjskiej, wiezionej na jucznych zwierzętach.

Te lśniące gładkie butle (bo czyż nie do butli podobne są naboje granatów lub szrapneli), te zimne cacka zdają się piszczeć i kwilić w puzdrach.

To znów mija kolumnę chrapliwa wataha taborów. Więc jedna z drugą, płótnem oszyte budy, podobne zdaleka do kruszek brudnego sera, który ciągną mrówki.

To znów łamie kolumnę żmudny przejazd baterji. Niby niesamowite potwory toczą się po szklistej gołoledzi od jednego brzegu do drugiego. Słońce się w szyjach bronzu promieniami pręży, a armaty jak gdyby nie chcą iść... Jest w tem coś okropnego... Po czterech kanonierów trzyma za każde koło, rzekłbyś ręce swe wpletli we szprychy. Starszy liną przez zamek uwiązaną powoduje, a straszliwa maszyna, niby złoty kościsty bies ociąga się, wzdraga, iść nie chce, zewsząd ciałem ludzkiem oblepiona... Minęli. Jeszcze przebiegł konny ordynans, dziwnie samotny i ważny na pustej drodze.

Aż w mroku wieczora, — nito czad uroczy, nito rzecz najmilsza, czy zjawa sztandarów niesionych ongiś tutaj (a które nigdy nie staną póki nie dojdą), czy wdzięk, którego najsroższa śmierć nie zwichnie — wypływa nad szeregi pieśń żołnierska:

O mój rozmarynie rozwijaj się!
O mój rozmarynie rozwijaj się!
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej.
Pokłonię się! Pokłonię się!

Kiedyż się rozmaryn rozwinie, do dziewczyny jedynej czy zdążysz?

Kolumna się już w mrok wszyła, nie widać już butnych rogów czapek Legjonu, siwe płaszcze opłynął cień, — jakby nie oni, a sama zimia śpiewała i drzew gałęzie...

Pójdziemy z okopów na bagnety!
Pójdziemy z okopów na bagnety...
Śmierć mnie ucałuje, śmierć mnie ucałuje

Ale nie ty! — Ale nie ty...

Jeszcze sto kroków, — przedkłada sobie ktoś, — jeszcze sto kroków, potem już wyjdę z szeregu. Jeszcze sto kroków, by być razem z wszystkimi, gdy wchodzić będziemy do wsi, a baby z pod krzyża wrzasną: To nasi idą!!!

— Jak się macie matko?!

— Wy się lepiej macie, bośmy was zobaczyli...

Jeszcze sto kroków, by stanąć w piorunach tej radości, że się lepiej od nich mamy, bo one nas zobaczyły...

Zakwitają w śpiewie tęcze wspomnień z przeróżnych stron, bo przecie ten jest z Krakowa, tamten z Nowego Targu, ów z Częstochowy. Brata się też pod szarym zaszczy-

Ważne! Ważne!

Dla właścicieli domów,

Zakładów Przemysłowych etc.

FIRMA

PIOTR MIKOLASCH i Spółka

Wytwórnia farb, lakierów i kitu

Lwów, Pasaż Mikolascha. 2342

poleca po zniżonych cenach:

Farbę olejną lustrową do malowania dachów. — Farbę olejną minjową do malowania dachów i konstrukcji żelaznych. — Farby olejne i lakiery we wszystkich kolorach do malowania drzwi i okien. — Kit szklarski i minjowy. — Farby suche we — — wszystkich kolorach do malowania wodnego. — —

Wielki proces szpiegowski w Warszawie.

B. komisarz bolszewicki funkcjonarjuszem policji polit.

Warszawa. (Tel. wł.).

Dnia 5 b. m. rozpoczął się w Warszawie wielki proces szpiegowski. Na ławie oskarżonych zasiadają: Bolesław **Pawłowski**, były aspirant policji politycznej i Eugenjusz **Stawiński**, wywiadowca policji politycznej w Warszawie.

Pawłowski był rosyjskim oficerem pilotem, a następnie **komisarzem bolszewickim.** Później przekradł się do Warszawy, i przez pewien czas zajęty był w spółce mleczarskiej, w której dopuścił się rozmaitych oszustw.

W czerwcu roku zeszłego, udało mu się uzyskać **posadę funkcjonarjusza policji politycznej** i oddany został do **dyspozycji kierownika referatu komunistycznego.** Na szczęście poddano go obserwacji i ustalono, iż **był on członkiem partji komunistycznej.** — Tajemnice partji sprzedawał policji, a równocześnie denuncjował funkcjonarjuszy policji przed komunistami.

Rewizja w mieszkaniu Pawłowskiego **zdemaskowała go jako szpiega.** Znaleziono u niego tajne akta, skradzione w policji i listę konfidentów policji, którą partja komunistyczna wydrukowała dla ostrzeżenia komunistów.

Współoskarżony **Stawiński** był wywiadowcą policji polit. i **pomocnikiem Pawłowskiego w jego akcji szpiegowskiej.**

Rozprawę **odroczono** celem powołania nowych świadków.

---

tem piechurskiego płaszcza fach najrozmaitszy i brata się ziemia rozdarta... Doktor medycyny łokieć o łokieć maszeruje z bednarzem, filozof z szewcem, a matematyk z chłopem.

Zaś ty, najmłodszy:

Oczy cię pieką, jak kule ogniste, a na ramionach od pasów płomienie czujesz dwa... — Na grzbiecie, niczem żarno ogromne cięży ci plecak, a karabin zjeżdża z obojczyka, jakby ci rzemień gweru łojem wysmarowano.

Zmieniasz przerozmaicie twój marsz, to kantem stopy krocząc, to na piętach, młody obywatelu-żołnierzu, coś na wieść pierwszą biegł w rozchełstanej kapocie z Warszawy do Krakowa, albo z parą butów wykradzionych z komory i z dużym białym serem stawałeś do szeregu w Jędrzejowie... Niesforny w oddawaniu ukłonów, ty co się „samemu Piłsudskiemu nie kłaniasz", lecz by celniej razić przed okop wypełzniesz... Ty żołnierzu i chłopcze, złoty gzymsik od karnisza noszący w plecaku, lub w ogniu wyczyniający sitko z okrywki szrapnela.

Ty, którego żaden alarm nie wytrąci z pogardliwej równowagi, żołnierzu o młodych, chłopięcym puchem obrośniętych rękach...

Maszerować!

Idą, wszyscy pochyleni naprzód, rzekłbyś wprzągnięci do olbrzymiego rydwanu, na którym ciągną — ku krańcowi horyzontu, drżącemu w błyskawicach — sławę Narodu.

—oo—

WODA NA WIŚLE OPADA.

Warszawa, 5. 8. (AW.) Przybór wody pod Krakowem ustał. **Niebezpieczeństwo wylewu minęło.** Potoki górskie wróciły do swoich łożysk.

—oo—

KATASTROFA KOLEJOWA W JUGOSŁAWJI.

Białogród, (Tel. wł).

Pociąg pospieszny Białogród-Zagrzeb najechał w nocy obok stacji Veganj, w odległości 3 kilom. od miasta **Rumy na pociąg towarowy. Kilka wagonów pociągu pospiesznego wykoleiło się przyczem wielu pasażerów odniosło skalecz**enia a **prowadzący pociąg został zabity.**

—oo—

WYKRYCIE SZAJKI FAŁSZERZY 20-ZŁOTÓWEK.

Warszawa, 5. 8. (AW.) Policja śledcza w Częstochowie **wpadła na trop szajki fałszerzy banknotów 20-złotowych,** których wiele znajdowało się w obiegu. Stwierdzono, że szajka sięga swą szeroko rozgałęzioną organizacją **do Piotrkowa, Łodzi i okolic.**

Mydło CAZIMI

to źródło piękności kobiecej, to wieczna młodość, to powab twarzy. Udelikatnia cerę, zmiękcza skórę rąk, dodaje świeżości, usuwa piegi i wągry. Dostać można w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. 2418

WZROST EKSPORTU WĘGLA.

Warszawa, 5. 8. (AW.) W porównaniu z miesiącem czerwcem, wywieziono w miesiącu lipcu drogą **morską o 137 tys. tonn węgla polskiego więcej.**

—oo—

NIEZWYKŁA KATASTROFA LOTNICZA.

Rzym, 5. 8. (AW). W Medjolanie wydarzyła się **niezwykła katastrofa lotnicza.** Na skutek zepsucia się motoru, **włoski samolot wojskowy spadł z wysokości 2.400 metrów na plac Gieldy w Medjolanie.** Samolot roztrzaskał się doszczętnie. **Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.**

WACŁAW SIEROSZEWSKI.

Wymarsz Kadrówki.

FRAGMENT.

W pierwszych dniach sierpnia doszło do porozumienia się z „Drużynami Strzeleckiemi", które poddały się bez zastrzeżeń pod dowództwo Piłsudskiego. 3-go sierpnia oficer Burkhardt-Bukacki przyprowadził do Oleandrów oddział z 74 Drużyniaków w pełnym rynsztunku. Ze strzelców wybrano taką samą ilość przeważnie Królewiaków. Z magazynów zaczęto wydawać wybranym żołnierzom tornistry, ładownice, manlichery i po dwieście ostrych naboi... Nastrój gorączkowy i wzniosły dosięgnął szczytu. Po południu zapowiedziano przybycie komendanta. Istotnie około trzeciej, wśród ustawionych naprzeciw siebie Strzelców i Drużyniaków, pojawił się Piłsudski w czapce strzeleckiej-maciejówce na głowie i ze szpicrutą w ręku, przyjął raport i odbył szczegółowy przegląd żołnierzy, poczem wygłosił krótką energiczną przemowę tej treści:

— Odtąd niema ani Strzelców ani Drużyniaków. Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi! Znoszę wszelkie odznaki specjalnych grup. Jedynym waszym znakiem jest odtąd Orzeł Biały. Dopóki jednak nowy znaczek nie zostanie wam rozdany, rozkazuję, abyście zamienili ze sobą wasze dawne oznaki, jako symbol zupełnej zgody i braterstw, jakie muszą wśród żołnierzy polskich panować. Niech Strzelcy przypną do czapek blachy Drużyniaków, a oddadzą im swoje orzełki. Wkrótce może pójdziecie na pola bitew, gdzie mam nadzieję, zniknie najlżejszy cień różnicy pomiędzy wami!

Po skończonej przemowie oddał Piłsudski swój znaczek naczelnikowi Drużyn, a jego blaszkę przypiął do swojej czapki; wielu z obecnych uczyniło to samo. Wzruszenie było powszechne i ogromne; niedawni przeciwnicy i współzawodnicy ściskali się ze łzami w oczach. Poczem utworzono wspólne szeregi ze wszystkich zebranych w Oleandrach żołnierzy, przemanewrowano kilkakroć razy po placu i znowu zestawiono ich w dwu-rzędzie z bronią u nogi. Piłsudski chodził przed frontem z głową pochyloną, założywszy jedną rękę za plecy a drugą za burtę kubraka na piersiach. Zapadał zmierzch; w oddali Kraków rozbłysnął wieczornymi ogniami. Młode twarze Strzelców bielały równym rzędem jak wykute z mamuru nad ścianą wyprostowanych nieruchomo ciał, oczy ich jeno śledziły pilnie za najmniejszym ruchem Naczelnika. Wtem ten podszedł do grupki oficerów, stojących na uboczu i wydał krótki rozkaz. Jeden z oficerów wystąpił z papierem w ręku i wzruszonym głosem zaczął z imienia i nazwiska wywoływać żołnierzy z rozmaitych plutonów. Wychodzili w pełnym rynsztunku z bronią na ramieniu i stawali w osobnym ordynku. Cisza zaległa na całym placu tak głęboka, że słychać było przyspieszone oddechy tych, co czekali na swoją kolej. Ze 113 zapisanych na szkołę podoficerską Strzelców, wywołano 98, do nich przyłączyła się równym krokiem cała kolumna przybyłych drużyniaków.

— A my?... — ozwały się nieśmiałe głosy w pozostałych szeregach.

— Baczność!..

Umilkły głosy. Jeden z żołnierzy, stary znajomy Piłsudskiego, odważył się nawet podbiedz do niego ale ten wstrzymał go niecierpliwie ruchem ręki.

— Żołnierze!... — zaczął nagle surowym głosem. — Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego, idącego na oswobodzenie Ojczyzny. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie ponieść macie. Wszyscy jesteście żołnierzami. Nie naznaczam szarż, każę tylko doświadczeńszym wśród was pełnić funkcje dowódców. Szarże uzyskacie w bitwach. Każdy z was zostać może oficerem, jak również każdy oficer może znów zejść do szeregowców, czego oby nie było... Patrzę na was, jako na kadry z których rozwinąć się ma przyszła armja polska i pozdrawiam was, jako pierwszą kadrową kompanię!

Żaden głos nie ozwał się w ciemnych szeregach żołnierzy, ale w zebranej nieopodal publiczności głośno płakano.

Wybraną kompanię natychmiast odłączono od innych. Nocowała w osobnej sali. O 3 godzinie rano przyjechał Piłsudski i zrobił próbny alarm. Dzień następny kadrówka spędziła w koszarach, czyniąc gorączkowe, ostateczne przygotowania do drogi.

Tegoż dnia wieczorem, gdy żołnierze jeszcze nie pokładli się spać i korzystając z ciepła i cudnego blasku księżycowej nocy błądzili tłumnie po podwórzu, w bramie ukazał się jakiś rycerz na siwym koniu. Był to Belina-Prażmowski, który wracał z wywiadów z Królestwa i prowadził stamtąd pięć koni — zaczątek naszej przyszłej jazdy, oraz wiadomość, że przez śmiały manewr 7 uzbrojonych Strzelców udało się powstrzymać mobilizację w okolicach Jędrzejowa, wypędzić stamtąd władze rosyjskie i straż pograniczną. W nocy z 4-go na 5-go znowu zaalarmowano kadrówkę, ale i tym razem nie poszła jeszcze do Królestwa. Wyprowadzono ją na ćwiczenia na Błonie...

Dopiero 6-go o 3-ej rano wyruszyła kadrówka z Krakowa pod dowództwem porucznika Kasprzyckiego. Poprzedzał ją maluchny patrol konnicy z 8 ludzi, z których trzech niosło siodła na sobie, gdyż konie mieli dostać dopiero za granicą. — Piłsudski odprowadził oddział za miasto, które okrążono cicho i niespostrzeżenie. Polecono oddziałom zająć Miechów, ale nikt o tem nie wiedział, prócz dowódcy i gdy po dojściu do szosy zamiast na prawo ku granicy, zwrócono chwilowo na lewo, rozpacz i szemranie wybuchły w szeregach. Okrzyk „baczność!" stłumił je wszakże natychmiast, a wkrótce potem zwrot ku granicy wrócił w szeregach wesołość. Pod Słomnikami padły pierwsze strzały — nasza konna szpica strzelała do straży pogranicznej, która znowu wróciła. Moskale cofnęli się pospiesznie, zostawiając jednego zabitego i jednego rannego...

Zaczęła się wojna.

—oo—

Michalina z Howarthów Nowykowa.

Było to w sierpniu 1914 r....

Siedzieliśmy wieczorem przy jadalnym stole... Czy pamiętacie dni one, pełne złych wieści i niepokoju?

Co będzie? Pytanie to przygniatało tajemniczą niepewnością, zmuszając do milczącej zadumy. Rysowało się bruzdą na czole Ojca i kołatało w mojem siedmnastoletniem sercu... Co będzie?

W tem na schodach dały się słyszeć przyspieszone kroki, a potem dzwonek u wejścia. W małą chwilę później zastukano do drwi jadalni i stanęła w nich odpowiedź. Co będzie?

Będzie Polska. Zapowiedzią jej pewną i żywą był młody Legionista, który zjawił się na progu.

„Przysłano mnie tutaj na kwaterę", skłonił się śmiało choć niezręcznie i w chwilę później należał do naszej rodziny.

Nazajutrz rodzina nasza powiększyła się znowu o jednego „żołnierzyka", przysłanego też na kwaterę.

Zyskałam w obydwu serdecznych rówieśników.

Pierwszy z nich, starszy wiekiem, chłopak o żywej inteligencji, pobijał nas oboje swymi „argumentami politycznymi". Żył radością, że minął czas słów, i że on jest jednym z tych, którzy doczekali chwili czynów.

Drugi młodszy, skromny szary szeregowiec, któremu z każdej kieszeni munduru wyzierały broszurki o taktyce, mówił chętnie o wojnie, ale jeszcze chętniej o „mamusi".

Wracali z przedpołudniowych ćwiczeń śmiertelnie znużeni, a kopiate półmiski knedli i innych domowych przysmaków, znikały bezpowrotnie ze stołu.

Przy obiedzie dzieliliśmy się przeżytemi wrażeniami — oni ze swojej wojny, a ja z samarytańskiej praktyki. Wtajemniczali mnie w arkana tyraljerki i innych sztuk wojennych, a że brak karabinów trzeba było na razie zastępować klaskaniem w dłonie, to nie gasiło wcale ich marsowych zapałów.

*

Nareszcie zjawił się rozkaz. Nikogo nie zdziwił. „Jutro wyjeżdżamy na front" — oświadczył pewnego dnia „wielki żołnierz". „Jutro na front" — powtórzył mały żołnierzyk.

*

Lwowski dworzec żegnał pierwszy transport Legjonistów.

Stał długi pociąg, jak świeża wiosna zielony — szarzało od mundurów.

W wozach, wysłanych złocistą makatą słomy, drewniane ławy.

Wesołe głosy pożegnań. — Wreszcie zabrzmiała trąbka. — „Wsiadać" — zawołano.

Coś ścisnęło za serce — jakby żal, strach i radość zarazem.

Kiedy żegnałam małego żołnierzyka, przemknęło mi przez myśl: „Gdyby cię teraz matka uścisnęła, czy nie lżej byłoby ci odjeżdżać?"

Za chwilę, gdy inni towarzysze stali we drzwiach wagonów, on siedział cichutko na drewnianej ławie i myślał — — pewnie o karabinie, może o wojnie, a może... o „mamusi"...

Odjechali, a echo ich głosów niosło pod szklanem sklepieniem:

„Pójdziemy z okopów na bagnety,
Śmierć mnie pocałuje,
Śmierć mnie pocałuje
Ale nie Ty...

*

Potem odcięto nas od świata
Nadeszła zima.

Odcięteliśmy bez wieści.

Ciszę przerywały rzadkie nowiny, czerpane z przekradzionych dzienników.

Dokąd poniosły was boje?

Choć byliście tak daleko, myśli nasze i uczucia biegły do was hen, na zawiane śniegiem karpackie szczyty, gdzie mróz bezlitosny całował wasze czoła w słodki wigiljny wieczór.

*

Po kilku miesiącach zaczęła do nas pisać coraz częstsze listy... wojna. Listy strat.

Bezlitośnie stały imiona zrównane majestatem śmierci i krwawych ran.

Szły szeregiem z pod Mołotkowa, Łowczówka, Rokitny... Wśród nich i nasz mały rycerzyk śmierć znalazł zaszczytną. — A potem znowu dalej i dalej, sypały się równo, równo, jak ziarnka piasku w klepsydrze.

Gdzie były myśli twoje, szary, cichutki żołnierzu, gdy anioł śmierci mglistą dłonią przysłaniał twe oczy?

Białoskrzydły anioł miał twarz matki twojej, a układając cię w mchu leśnym do snu wiecznego, — „Słodko jest umrzeć za ojczyznę", szeptał cichutko:

OD ADMINISTRACJI:
Czas odnowić prenumeratę
na sierpień!

Zalegających z prenumeratą P. T. Abonentów **upraszamy o rychłe wyrównanie zaległości** przez przekazanie **na P. K. O. Nr. 153.215 lub przekazami pocztowymi**, by nie spowodować wstrzymania wysyłki pisma.

Miljardy cara Mikołaja II.

Walka o majątek zdeponowany w banku angielskim.

Lwów, 6. sierpnia.

Zamordowany car Mikołaj II. był **najbogatszym człowiekiem na świecie.** Majątek jego składał się nie tylko z **obszernych posiadłości, zamków, pałaców i niaocenionych dzieł sztuki, ale także z wielu miljardów rubli w gotówce.** W czasie wybuchu wojny złożył car w banku ang. **40 miljonów funtów szterlingów.** Z pieniędzy tych podjął car w pierwszych 2 latach wojny połowę, po przewrocie podjęto dalszych 5 miljonów rzekomo z polecenia cara na wykupno jego rodziny z niewoli tobolskiej — reszta zaś **około 15 milj. funtów ma się znajdować w wymienionym banku.**

Po zamodowaniu cara **próbował rząd sowjecki wydostać pieniądze** ale **hank stanowczo odmówił** wydania tychże, ponieważ car nie **pozostawił żadnego rozporządzenia.**

Obecnie **toczy się walka w rodzinie Romanowów** o ten kolosalny spadek a mianowicie między matką zamordowanego cara w. księżną **Marją Fedorówną,** żyjącą w Kopenhadze **i siostrami cara w. ks. Olgą i Ksenią.** Sprawą tą zajmowali się już prawnicy angielscy i rosyjscy, którzy ostatecznie postanowili oddać sprawę do rozstrzygnięcia **sędziemu polubownemu** na którego upatrzony jest **król angielski Jerzy lub włoski Wiktor Emanuel.**

MISS GIBSON OBŁĄKANA.

Rzym, (Tel. wł.)

Sędziemu śledczemu doreczono już orzeczenie psychjatrów, którzy badali panią **Gibson** i stwierdzili, że **cierpi ona na chroniczną paranoję.** Pani Gibson angielka dokonała — jak wiadomo — **zamachu na Mussoliniego.** Do zeznań jej nie **przywiązują wagi, gdyż zmieniała je ustawicznie.**

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 7. 8. 26.

MICHALINA HAUSNEROWA.

Sierpniowe żniwo.

Jakiś dziwnie inny stał się Lwów od dnia, w którym **rozbiegły się po** mieście nadzwyczajne dodatki dzienników, ogłaszające, że **Strzelcy polscy przeszli granicę dwóch zaborów i zdobyli historyczny Miechów** — od chwili, kiedy u stóp kolumny Mickiewicza śpiewały rozgorączkowane olśniewającą nowiną tłumy. Narodziła się w duszach, pierwszemi wrażeniami chaosu wojennego przytłoczonych — **myśl nowa,** wierząca i jasna, krążyć po mieście poczęła jakby **nowa krew,** która dała ruchom i czynom radosną **pewność wśród zgiełkliwych dni.**

Pewność ta — **było to** przedewszystkiem **poczucie, że trzeba coś robić** i świadomość, że to, co się robi — jest bezwątpienia dobre, potrzebne, konieczne. **Trzeba iść — albo trzeba pomagać tym, którzy poszli.**

Cudna, nieprzemożona świadomość, płynąca więcej z serca, niż z mózgu — raczej z **instynktu** i wiary, aniżeli z wyrozumowania, na które zresztą czasu nie było — sięgać **kazała mężom i chłopiętom po karabiny,** zdzierała biedakom z palców złote, umiłowane obrączki na **ofiarę, kobietom szukać kazała** jakiejś roboty, któraby przydać się mogła tam, na polu. I wynalazła — **niezawodną igłę.** Z pod **ziemi** wyrosła nagle **„obywatelska szwalnia".** **Nikt tam nie werbował,** i nie kwalifikował wyszkolonych sił, nie kształcił specjalistek, nie organizował oddziałów. A jednak — ktoś sprawił, że **jak na skinienie wróżki otwarły się gościnne sale,** że ze sklepów napłynęły sztuki ślicznych, nowych płócien, a z domów toboły bielizny, że **w okamgnieniu stanęły u warsztatów dziesiątki i setki szwaczek — ochotniczek.** Ktoś czuwał nad tem, aby każda para rąk i oczu, każda przyniesiona w darze szmatka, każda minuta była odpowiednio wyzyskana. Czyniły to — **chwila i zapał.**

Co moment nowa kandydatka. Próżnująca panienka, budzi się nagle ze snu zabaw i marzeń do realnego życia. Samotna, zapomniana wdowa biegnie szczęśliwa, że przecież na coś może stać się potrzebną. Szwaczka **zawodowa** kradnie sobie samej godzinę spoczynku. Wystrojona aktorka oświadcza bez ceremonji, że szyć nie umie, nie wie, jak się to robi, igły w ręku nie miała, ale przecież pragnie, chce, musi koniecznie także pracować. Dziewczątko roztrzepane zapewnia, że wszystko potrafi, chociaż w pośpiechu przyszywa guzik razem z kieszenią... Ale to nic — dla każdej robota się znajdzie. Mniej umiejętne niegodne szyć „z nowego" idą cerować i łatać do sali starzyzny. Sterty podarowanych skarpetek zapraszają, by pracowite ręce zasłoniły nitkami przedzy ich otwarte, wydeptane rany... Inna partja dziewcząt klęcząc na podłodze w braku stołów i krzeseł prasuje plecaki, pociągnięte woskiem, aby płótno stało się nieprzemakalne.

Niewieście warsztaty **przypominają pasiekę.** Szelest, szum, gwar — pozorne zamieszanie, chociaż każda z cichych robotnic staranie i zawzięcie nad powierzoną sobie drobnostką się trudzi.

W ten brzęk pszczół wpada chwilami **gość z ulicy — zabłąkana** piosenka maszerujących, przyszłych żołnierzy. Jeszcze po cywilnemu, ale już pod karabinem. „Jak to na wojence ładnie..." Rój pracownic żywiej brzęczeć zaczyna. Myśl goniąca kędyś bezdrożami, wraca do przedmiotu, który jest celem pracy. **Dla nich przecież to wszystko** — te zwoje błyszczących materjałów i ten stos starych gałganów, ta w mozole wypracowana pierwsza koszula, ten woskowany plecak — a także i ten długi, ciągnący się bandaż...

Gorące słońce sierpnia zwarzyło zieleń traw. Pożółkły liście i pobladły serca nieznaną trwogą.

Żwawą młódź strzelecką w siwych mundurach i zapłonionych kwiatami czapkach **uwiozły umykające na zachód pociągi.** Rozpierzchł się rój pszczół robotnic... Lwów zapadł w długi, bezwładny **letarg rosyjskiej inwazji** — a po nim przyszły i minęły lata wojny, klęski, głodu, oczekiwania, walki, zwycięstwa i zwątpienia. Ale nie zmroczyły w sercach wspomnienia gorącego słońca, które płonęło tak żywym i czystym ogniem czynu, ufności i ofiary.

Niezapomniany, upalny sierpniu 1914 roku — **zostaniesz w pamięci** na zawsze **jako wizja najpromienniejsza** — i daleko w przyszłość nieznaną zapadną ziarna twojego **żniwa...**

—oo—

Skrzynka na listy.

W kwestji mieszkaniowej.

Lwów, 6. sierpnia.

Nędza mieszkaniowa będzie dotkliwą plagą lokatorów i trwać będzie tak długo, dopóki Rząd nie zdobędzie się na **energiczne ukaranie handlu mieszkaniowego.**

Faktem jest, iż we Lwowie jest **wiele mieszkań wolnych**, lecz możliwych do zajęcia **każdej chwili**, jedynie i tylko **za opłatą bezczelnie żądanego odstępnego.**

Dowodem tego naprzykład fakt opisany w tych dniach w prasie o gotowości ofiarowania przez bezczelne indywiduum mieszkania o 1 pokoju i kuchni — przy zapłaceniu **odstępnego i faktornego aż 150 dolarów** a także fakt, iż przy ulicy Kochanowskiego l. 73 na II p. mieszkanie o 2 pokoikach etc. jest od kilku miesięcy (po zmarłej lokatorce) **nie zajęte** — jedynie z powodu żądania przez właścicielkę zapłacenia **wysokiego odstępnego**...

Na uwagę zasługuje fakt, iż przed wojną było we Lwowie **znacznie więcej wojska i wogóle mieszkańców, a nie było nigdy braku mieszkań**, bo nie było handlu mieszkaniowego, nadto w czasach powojennych — mieszkań prawie nie ubyło, lecz przeciwnie **przybyło dużo w nowych**, licznych kamienicach. Np. w ostatnich czasach na realności dawniej **Schumana** (przy ulicy Pańskiej) wybudowane zostały ogromne gmachy, w których wszystkie mieszkania są przez licznych lokatorów **zajęte**, a poprzednie ich mieszkania zostały opróżnione. — Tak samo ma się rzecz z mieszkaniami w innych, nowych kamienicach.

W tym stanie rzeczy **faktem** jest bezprzecznym, iż we Lwowie zawsze **były i są** liczne mieszkania niezajęte, lecz przeszkodą do zajęcia jest jedynie i tylko **bezczelny handel mieszkaniowy.**

Rzekomy brak mieszkań we Lwowie istnieć będzie ciągle jeśliby nawet co roku wybudowano kilkaset nowych kamienic, dopóki bezczelny handel mieszkaniami nie będzie bezwzględnie karany ze strony Rządu, i władz rządowych, a także przez zarządzenie, **by każde wolne mieszkanie z urzędu było wynajmywane.**

Zrozpaczeni lokatorzy proszą tedy tą drogą Wysoki Rząd o natychmiastowe wydanie władzom odnośnym energicznego nakazu bezwzględnego **i surowego karania handlu mieszkaniowego wysokiemi grzywnami i aresztem.** — Również panów Posłów i Senatorów proszą usilnie o energiczne w tym kierunku współdziałanie.

——xoxo——

Ucieczka skazanych na śmierć.

Nowy Jork, w lipcu.

We więzieniu w pobliżu Chicago wybuchła **rewolta więźniów**, jakiej nawet kronika amerykańska nie pamięta. Więzienie to mieści w sobie **najcięższych zbrodniarzy** — przeważnie skazanych na śmierć.

W niedzielę o północy ogromna część muru została **dynamitem wysadzona w powietrze**, a przez powstały otwór zaczęli **uciekać więźniowie.**

Straż i więźniowie stoczyli zaciętą walkę, w której **zginęło 8 dozorców 12 więźniów.** Równocześnie z wybuchem dynamitu zjawiły się na pomoc zbuntowanym **trzy pancerne automobile**, które bez przeszkód uwiozły około 100 zbrodniarzy.

Bociany na wymarciu.

Berlin, w sierpniu.

Naturaliści niemieccy podają ciekawe spostrzeżenia z życia bocianów. Od roku 1909 do 1919 **zmalała liczba bocianów w Meklenburgu do połowy.** W państwie Lübeck pozostała w tym samym czasie tylko **jedna trzecia część.**

Wskutek tego zjawiska władze niemieckie **surowo zabroniły tępienie bocianów.**

Powodem zaniku bocianów zdaje się być postępujące ciągle **wysuszanie tych krajów, przez co odebrana** jest bocianom możność wyżywienia się.

Czytajcie
„KURJERA LWOWSKIEGO“

OGRANICZENIA SPOŻYWCZE WE WŁOSZECH.

Rzym, 4. 8. (AW.) Rada Ministrów uchwaliła szereg postanowień, zawierających dalsze **ograniczenia w używaniu środków żywności.** Uchwalono racje chlebowe, oraz przepisy, odnośnie do wypieku chleba z lepszych gatunków mąki. Okreśłona została także **waga bochenków**, przyczem sprzedaż luksusowych gatunków pieczywa, została **zupełnie wzbroniona.**

Zatarg automobilistów i toreadorów.

Lwów, 6. sierpnia.

W czasie międzynarodowych wyścigów samochodowych w San Sebastien automobiliści angielscy, zwłaszcza zaś major **Seagrave**, **głośno krytykowali walki byków.** W odpowiedzi na to Stowarzyszenie Matadorów zwróciło się listem otwartym do sportowców angielskich, wzywając ich do zejścia na arenę w czasie walki, chociażby w charakterze spektatorów. Major Seagrave wyraził gotowość, w swojem oraz swoich towarzyszów imieniu, pojawienia się na arenie pod warunkiem jednak, że uprzednio paru matadorów wsiądzie do **samochodów wyścigowych, prowadzonych w tempie 150 kilometrów na godzinę. Do turnieju nie doszło**, matadorzy zostali na arenach, automobiliści w samochodach.

——oo——

NIE BĘDZIE „POLSKIEJ REPUBLIKI SOWIECKIEJ“.

Wiedeń, 4. 8. (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi, że w tut. kołach sowiecko - rosyjskich nic nie jest wiadomo o stworzeniu **autonomicznej polskiej republiki sowieckiej na południowym wschodzie Rosji.** Koła te sądzą, że wiadomość ta dotyczy utworzonych już dawno sowietów lokalnych na Ukrainie. Istnieje tam między innymi sowiet **czeski**, polski, żydowski i inne.

Kurjer lotniczy.

LOTNICTWO SPORTOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Tygodnik wojskowy poświęcony sprawom sportu i przysposobienia wojskowego „Stadjon“ w Nr. z dnia 29 ub. m. omawiając marsz szlakiem kadrówki podaje program pobytu przedstawicieli państw bałtyckich.

Między innemi program przewiduje wizytację kursów lotniczych **Strzelca Śląskiego, który posiada** trzy samoloty szkolne.

Z gorącem uznaniem należy powitać inicjatywę Związków Strzeleckich w organizowaniu kursów lotniczych, gdyż mimo wszystkich wysiłków L. O. P. P. lotnictwo sport. u nas jest bardzo słabe i nie wykazuje swojej żywotności.

NIEMCY ZWRACAJĄ AEROPLANY.

W okresie, kiedy stosunki „powietrzne“ między Francją a Niemcami zostały przerwane — **władze niemieckie skonfiskowały 13 aparatów francuskich**, które latając na linji Strassburg — Praga i Praga — Strassburg, zmuszone były z powodu różnych defektów lądować w Bawarji, głównie na boisku w Fürth.

Obecnie po zawarciu układu lotniczego francusko - niemieckiego **samoloty skonfiskowane** zostały **przez Niemców zwrócone** właścicielowi Tow. Żeglugi Powietrznej.

——xoox——

Muchy powodem... zamachu morderczego.

Mąż zadusić chciał żonę, za to, że nie chciała ona odpędzać much.

Lwów, 6. sierpnia.

W Nikowicach pow. Mościska zdarzył się onegdaj wypadek, **bardzo humorystyczny**, który jednakże **mógł się tragicznie skończyć.**

We wsi tej żyją od wielu lat **małżonkowie Stefan i Anna Szurjek**, O pożyciu ich różnie mówią. Faktem jednak jest, że oboje, posiadając duży temperament **nie mogą się nigdy zgodzić. Stefan mówił „tak“**. to Anna krzyczała **„nie“** na przekór.

Onegdaj Stefan po pracy w polu, przyszedł do domu w humorze specjalnie niełaskawym. Podjadłszy więc **sobie do syta — ułożył się do snu.** Nie mógł jednak usnąć w żaden sposób, gdyż **muchy** z jakąś pasją, właściwą sobie, dokuczały mu, włażąc na nos. Stefan **kręcił się, dmuchał odpędzał**, nic nie pomagało. — Zawezwał więc **żonę i polecił jej odpędzać muchy.** Anna jednak powiedziała **„nie!“**

— Tak.

— **Nie.**

— Tak — Nie.

Och jak nie wpadnie chłop w pasję! Zeskoczył z łóżka **chwycił żonę za szyję i tak długo dusił**, dopóki nie straciła przytomności.

I kto wie jakby się to skończyło, **gdyby nie sąsiedzi**, którzy rozsierdzonego małżonka obezwładnili. — Zawiadomiony o wypadku **posterunek P. P. w Mościskach aresztował Szurjeka pod zarzutem usiłowanego morderstwa**, zaś Szurjekową **odwieziono do szpitala.**

Różni o tem różnie mówią. Jedni n. p. twierdzą, że Szurjek już dawno chciał żonę zadusić, ale nie miał... pretekstu.

——xoox——

Wiadomości z kraju.

× **Potworny morderca.** W Łodzi uwięziono 20-letniego Juljusza Gertnera, który w stanie nietrzeźwym po sprzeczce z rodzicami zamordował ich **uderzeniami** toporem w głowę. W stanie beznadziejnym odwieziono ofiary bestjalskiego syna do szpitala.

× **Utonął w Sopotach** podczas kąpieli bawiący tam chwilowo przedstawiciel **finansistów** angielskich Paweł Ceyston. Pospieszono tonącemu na ratunek, nie zdołano go jednak **wyratować**. Ceyston liczył 60 lat i był dobrym pływakiem. Przypuszczają, że tknięty został udarem serca. Dotychczas nie odszukano jego zwłok.

× **Skazanie aferzysty.** Sąd okręgowy w Łodzi skazał aferzystę dziennikarskiego, b. redaktora „Kurjera czerwonego“ **Danielewicza, na 6 miesięcy więzienia.**

OKULISTA

dr. Leon Gruder, ordynuje przy ul. Romanowicza 7, 238 od godziny 12-1. 3—5

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Ze świata.

+ **Odnalezienie obrazu Michała Anioła.** Agencja Transalpina podaje wiadomość o sensacyjnem odkryciu artystycznem, dokonanem w Bolonji. **Znaleziono obraz Michała Anioła, przedstawiający kuszenie świętego Antoniego.** Jest to płótno o wymiarach 82-ch cm. na 52-a cm., którego wartość oceniona została przez ekspertów na **20 miljonów lirów.**

+ **Przymusowa nauka pływania.** Szwedzkie ministerstwo oświaty zarządziło, że nikt z uczniów szkół średnich nie będzie dopuszczony do egzaminu, jeżeli nie zda specjalnego egzaminu pływackiego.

+ **Śnieg w Bośni.** W okolicy Konjica spadł śnieg na przestrzeni 5 klm na 10 cm wysoko.

× **Jedyna bułgarska fabryka wagonów spłonęła.** Na przedmieściu Sofji **spłonęła jedyna fabryka wagonów w Bułgarji.** Szkoda wynosi kilka miljonów.

Badacz niemiecki skazany na 4 lata więzienia.

Wiedeń, (Tel. wł.)

Z Kubulu w Afganistanie donoszą, iż badacz niemiecki **Strstil Sauer** skazany został na **4 lata więzienia.** Zastrzelił on na ulicy w Kabulu, rzekomo w obronie własnego życia obywatela afgańskiego. Groziła mu **kara śmierci.** Skutkiem energicznej akcji dyplomatycznej ze strony Niemiec **skazano go tylko na 4 lata więzienia**, a to dzięki temu, że rodzina zabitego przebaczyła zabójcy publicznie.

Komedja senacka w dwóch aktach.

Dwa posiedzenia Senatu w jednym dniu poświęcone sprawie już przesądzonej.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego".)

Warszawa, 5 sierpnia.

Dzisiejsze posiedzenie Senatu robiło wrażenie **przedstawienia teatralnego, a specjalnie komedji.**

Na wstępie posiedzenia Marszałek Trąmpczyński oświadczył, że 1-szy punkt porządku dziennego, — którym miała być **decyzja (?!)** Senatu co do zmian Konstyt., postanowionych przez Sejm, **jest nieaktualną**, wobec znanej sytuacji (Ustawę już tymczasem ogłoszono. — Przyp. Red.). Natomiast w miejsce tego punktu porządku dziennego przyjdą **wnioski senatora Zdanowskiego,** o ile nikt nie zaprotestuje.

Wicemarszałek Woźnicki **proponuje, aby sprawę załatwić na następnem posiedzeniu Senatu.**

Marszałek Trąmpczyński oświadcza, **że następne posiedzenie Senatu odbędzie się jeszcze dziś (!).** Ponieważ nie było protestu, przystąpiono do porządku dziennego.

Przyjęto bez zmian nowelę do ustawy o pracy młodocianych i kobiet oraz zapowiedzianą nowelę do ustawy o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby.

Po wyczerpaniu porządku dziennego oświadcza p. Trąmpczyński:

— Odraczam posiedzenie na 15 minut.

Senator Woźnicki: Posiedzenie miało zostać zamknięte.

Marsz. Trąmpczyński: Zamykam posiedzenie.

Po upływie pół godziny Marszałek otworzył **drugie posiedzenie.**

Jedynym punktem porządku dziennego był **wniosek senatorów: Zdanowskiego, Kasznicy i innych.**

Celem umotywowania tego wniosku zabrał głos **senator Zdanowski.**

Mowca stwierdziwszy, że według art. 135 Konstytucji, wszelkie zmiany Konstytucji wymagają zgodnej uchwały Sejmu i Senatu, która to interpretacja uzyskała aprobatę obu izb i naogół została zastosowaną, przeszedł **do omówienia artykułu 6 noweli,** w szczególności ostatniego ustępu tego artykułu, **dotyczącego prawa dekretowania.**

Mowca dowodzi, że jeszcze po głosowaniu w Sejmie **sprawa powinna wrócić do Senatu. Nie kwestjonując jednak ważności ustawy** — uzasadnia konieczność powołania do **życia instytucji, któraby rozstrzygała w podobnych wypadkach spory,** wynikające z tłumaczenia Konstytucji.

Po przemówieniu sen.: **Woźnickiego, Banaszka, Thuliego i Posnera,** uchwalono wniosek sen. Zdanowskiego, wzywający Rząd do wniesienia odnośnej ustawy.

Marsz. Trąmpczyński zapowiedział zwołanie Senatu na 15 b. m.

—oxox—

Ogłoszenie ustaw o zmianie konstytucji i pełnomocnictwach.

Właściwe zakończenie sporu konstytucyjnego.

Warszawa, 5. 8. (PAT.) W Dzienniku Ustaw Nr. 78 z 4 b. m. **ogłoszono ustawę z 2 sierpnia 1926 roku, zmieniającą i uzupełniającą Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej z 17 marca 1921 r., oraz ustawę z 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.**

—oxxo—

Sprawa strajku węglowego na posiedzeniu parlamentu angielskiego.

RZĄD POSIADA WIĘKSZOŚĆ.

Londyn, 5. 8. (PAT.) Izba gmin **odrzuciła 173 głosami przeciw 49 wniosek partji pracy, proponujący odroczenie Izby** wobec kryzysu węglowego **tylko do 17 sierpnia,** zamiast do 9 listopada.

Londyn, 5. 8. (PAT.) Na wczorajszem, ostatniem przed ferjami posiedzeniu Izby gmin, przywódca liberałów **Ramsay Macdonald, zapytał przedstawicieli rządu o stosunek do obecnej sytuacji w przemyśle węglowym.**

W wygłoszonem następnie przemówieniu ocenił Macdonald obecne położenie jako **korzystniejsze dla sprawy porozumienia,** aniżeli to było przed miesiącem. Mówiąc o **propozycjach wysuniętych przez przedstawicieli Kościoła** i stanowiących obecnie temat narad komitetów wykonawczych poszczególnych okręgów węglowych, Macdonald wyraził przekonanie, że **propozycje te zostaną przyjęte przez większość górników.**

Sekretarz stanu do spraw górnictwa pułk. Lane Fox, odpowiadając, zaznaczył najpierw, że propozycje biskupów przedstawione zostały w swoim czasie rządowi, który powiadomił o tem Izbę. **Rząd poczynił pewne zastrzeżenie co do tych propozycji, a nawet wysunął pewne zasadnicze sprzeciwy.** Fox wyjaśnił następnie, że w **żądaniach górników** nic się **nie zmieniło** w tym stopniu, by mogły stanowić ostateczne powód do cofnięcia sprzeciwu rządu. Fox obawia się jednak, że w żądaniach zasadniczych usiłowania biskupów spotkają się z tem samem niepowodzeniem, jakiego doznały podobne wysiłki kongresu Tradeunionów.

Następnie zabrał głos **Lloyd George, poddając krytyce stosunek rządu do zatargu w przemyśle węglowym** i utrzymując, że zatarg przybierał z tygodnia na tydzień formę coraz ostrzejszą, **a zmiany na lepsze zostały osiągnięte jedynie dzięki wystąpieniu biskupów.**

RÓWNOUPRAWNIENIE MNIEJSZOŚCI W TURCJI.

Konstantynopol, 5. 8. (PAT). — Przedstawiciele gmin żydowskich ogłosili **deklarację, w której zrzekają się praw, przyznanych mniejszościom traktatem lozańskim,** gdyż ustawodawstwo tureckie przyznaje wszystkim równouprawnienie.

—

Rada Ministrów uchwaliła dekret w sprawie dowództwa sił zbrojnych.

Dodatki służbowe dla wojskowych.

Warszawa, 5. 8. (PAT). Dziś na Zamku o godz. 17-tej odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, które uchwaliło **rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o sposobie wykonywania** przez tegoż najwyższego zwierzchnictwa **sił zbrojnych Państwa.**

Rozporządzenie to stwarza podstawy prawne dla uchwalonego zaraz potem przez Radę Ministrów **dekretu Prezydenta Rzplitej o sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnemi w czasie pokoju i o utworzeniu generalnego Inspektoratu sił zbrojnych.**

W dalszym ciągu posiedzenia Rada Ministrów przyjęła **wniosek ministra spraw wojskowych w sprawie przyznania osobom wojskowym dodatków służbowych.**

—oxxo—

Rozłam w III. międzynarodówce.

POGŁOSKI O PRZENIESIENIU KOMINTERNU.

Moskwa, 5. 8. (AW.) Informacje prasy zagranicznej o **zamierzonem przeniesieniu siedziby Centralnego Komitetu Kominternu,** do którejś ze stolic zagranicznych, — przyczem **mówiono o Paryżu i Londynie,** — wywołały w tutejszych kołach komunistycznych silne **oburzenie.** — Z inspiracji rządowej **prasa oskarża o rozpowszechnianie tych pogłosek zinowjewoską grupę internacjonalistów,** która przez przeniesienie siedziby Kominternu zagranicę, chciałaby się wyemancypować z pod wpływów Politbiura.

PRZECIW ZINOWJEWOWI.

Moskwa, 5. 8. (AW.) Informacje nadchodzące tutaj od zarządów organizacji komunistycznych zagranicy świadczą, iż na skutek **gróźb cofnięcia subsydjów na propagandę, niemal wszystkie partje komunistyczne podporządkowały się zaleceniu Politbiura,** wypowiadając się przeciwko **Zinowjewowi i grupie internacjonalistów.** Austrjacka partja komunistyczna domaga się nawet dymisji Zinowjewa.

ARESZTOWANIE ZINOWJEWA.

Moskwa, 5. 8. (AW). W wielkich ilościach krąży po mieście **druga odezwa, wydana przez Zinowjewa** i grupę internacjonalistów, do robotników i włościan Rosji.

W odezwie tej Zinowjew, **przyjmując odpowiedzialność i kierownictwo prześladowanej grupy Łaszewicza, uważa,** iż przyszedł nareszcie czas do **wygnania z partji elementów, na które składają się wyłoki kupiectwa, biurokracji i oportunistycznych dyplomatów.**

Oburzenie robotników i włościan na panujące stosunki partyjne powinno wyrazić się w formach prawidłowych **i nie doprowadzić do restytucji czysto burżuazyjnych rządów.** W tym celu Zinowjew zapowiada **prawidłową** akcję przeciw **Politbiuru,** przyczem nie wyłącza on stosowania bardziej radykalnych, — niż dotąd — środków. W związku **z pojawieniem się tej odezwy, zarzadzone zostało aresztowanie Zinowjewa.** Fakt ten nie został dotąd ogłoszony przez prasę.

PRZYMUSOWY URLOP OPOZYCJONISTY.

Moskwa, 5. 8. (AW). Według informacji z kół urzędowych, — **Zinowjew będzie zmuszony do postawienia kwestji zaufania na najbliższej konferencji 3-ej międzynarodówki,** która będzie wyznaczona na połowę września.

W każdym razie bez względu na wynik głosowania, Zinowjew otrzyma **urlop na przeciąg dwóch lat,** — który spędzi na Uralu, albo w Syberji. Wiadomość ta posłużyła jednemu z tulskich organów partji komunistycznej za przedmiot dowcipu, iż Zinowjewowi robi się teraz zbyt gorąco w centrach politycznych partji komunistycznej.

—xoox—

Hiszpanja a Liga Narodów.

Londyn, 5. 8. (PAT.) Generał Primo de Rivera w odpowiedzi na pytanie przedstawiciela „Daily Express" czy Hiszpanja będzie obstawała przy żądaniu przyznania jej stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów oświadczył, że **Hiszpanja nie uczyni nic takiego, coby mogło zaszkodzić dziełu Ligi Narodów** i pragnie brać żywy udział w utrwaleniu pokoju światowego. W końcu premjer oświadczył, że **ma nadzieję, że stanowisko Hiszpanji spotka się z poparciem Chamberlaina i Brianda.**

—xoox—

Proces o zdradę stanu w Turcji.

Angora, 5. 8. (PAT). W dniu 3 b. m. rozpoczął się przed trybunałem niezależności **proces przeciw partji unionistów,** oskarżonym o uczestnictwo **w spisku, mającym na celu obalenie ustroju Państwa.**

Prokurator generalny we wnioskach końcowych domagał się **dożywotniego pozbawienia wolności 19 oskarżonych,** a czasowego pozbawienia wolności 30 oskarżonych. — Wśród pierwszej grupy znajdują się m. i.: Rauf Adnan Djavid, b. minister finansów, Rahmi, b. gubernator Smyrny, Hussein Djahid, redaktor „Tanina" oraz Azmi, b. prefekt Stambułu.

—oo—

Czas odnowić przedpłatę.

KRONIKA.

SIERPIEŃ
6
PIĄTEK

Dziś: rzym.-kat. Przemienienie P. gr.-kat. Chrystyny.
Jutro: rzym.-kat. Kajetana gr.-kat. Usp. św. Anny.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.
Piątek 6 bm. „Orłow“.
Sobota 7 bm. „Marjetta“.
Niedziela 8 bm. „Orłow“.

TEATR NOWOŚCI.
cza. Premjera.
Piątek 6 bm. „Wujaszek Wania“.
Sobota 7 bm. „Wujaszek Wania“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:
Piątek o 7.30 „Lady Frederick“.
Sobota o 7.30 „Lady Frederick“.
Niedziela 8 bm. „Wujaszek Wania“.
Gośc. występ Aleksandra Zelwerowicza.

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:
Apollo: „Róża z Picadilli“.
Chimera: „Czar nocy“.
Palace: „Mezaljans“.

—oo—

Lwowskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Miejskiego Muzeum Przemysłowego). X-ta WYSTAWA FOTOGRAFJI ARTYSTYCZNEJ, oraz zbiorowa wystawa dzieł Dra Henryka **Mikolascha.**

—::—

— **Teatr Wielki** daje dziś świetną operetkę „**Orłow**“, ciesz ącą się wciąż ogromnem powodzeniem. W sobotę, 7 bm. ukaże się na scenie Teatru Wielkiego jedna z najbardziej ulubionych operetek bieżącego sezonu: „**Marjetta**“ Waltera Kollo, która dzięki swej barwnej melodyjności, szampańskiej treści i doskonałej grze artystów stale wypełnia salę Tea'ru. W głównych partjach wystąpią pp. Marja Korabianka, Stanisława Rylska, Filip Kuligowski, Michał Tatrzański, Alfred Kowalski Stefan Szosland i Zygmunt Szmidt — pod reżyserją p. Tatrzańskiego.

— **Teatr Nowości** powtarza dziś głośną sztukę Antoniego Czechowa: „**Wujaszek Wania**“, przyjętą na wczorajszej premjerze z powszechnem uznaniem i aplauzem. Mistrzowska gra znakomitego gościa, **Aleksandra Zelwerowicza**, nadto świetnie zgrany zespół naszych artystów — pod wodzą reżysera Żyteckiego — wywołały burzliwe oklaski i owacje publiczności, co wróży sztuce pełne powodzenie. Najbliższą nowością, która ukaże się już w przyszłym tygodniu na scenie Teatru Nowości, będzie wspaniała, grana dziś z ogromnem powodzeniem na wszystkich scenach polskich i zagranicznych, komedja Lorde'a i Chaine'a „Proboszcz wśród bogaczy“, jedna z największych atrakcyj Teatru Polskiego w Warszawie. Tytułową rolę kreuje prześwietny artysta, Aleksander Zelwerowicz. Reżyserja w niezawodnych rękach p. Kazimierza Okornickiego.

— W **Teatrze Małym** publiczność bawi się doskonale na wesołej komedji „Lady Frederick“ żywo oklaskując niezrównaną grę pp. Ireny Solskiej i Stanisławy Wysockiej oraz całego warszawskiego zespołu. Mimo wzrastającego z dniem każdym powodzenia dowcipna ta komedja grana będzie jeszcze tylko dni parę.

— **Subwencje.** Sekcja skarbowa Rady miejskiej uchwaliła udzielić subwencji po 500 zł. „Chórowi technickiemu“, T. S. L. im. Bernarda Goldmana i Związkowi Strzeleckiemu, obwód Lwów; 2000 zł. Towarzystwu „Dzieci na wieś“: 1000 zł. redakcji czasopisma „Sport“ i 600 zł. redakcji czasopisma „Handel — Przemysł — Rękodzieło“.

— **Bursa im. Dekerta we Lwowie,** urządza pod protektoratem JWPani Prezydentowej Kazimiery Neumanowej w dniu 8 sierpnia **redutę letnią** w ogrodzie i sali Towarzystwa Strzeleckiego przy ulicy Kurkowej l. 23. W programie między innemi wesołemi atrakcjami będzie **pochód starożytnych bogów olimpijskich,** ćwiczenia gimnastyczne rytmiczne i piramidy, przedstawienie na wolnem powietrzu dwóch fars, a wieczorem dancing w wielkiej sali Strzelnicy.

—o—

OD ADMINISTRACJI.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego“ przesyłać należy przekazami pocztowemi lub na numer P. K. O.

153.215.

—oo—

KUPCY MAŁOPOLSCY ŻĄDAJĄ W ŁODZI KREDYTÓW DŁUGOTERMINOWYCH.

ŁÓDŹ, (Tel. wł.)

Przybyli tu kupcy z Małopolski którzy poczynili **zakupy nieliczne,** a to z tej przyczyny, że przemysłowcy tutejsi proponowali im kredyty z terminem 60 dni i zgodzić się nie chcieli na kredyty długoterminowe.

—oo—

Czterokrotny rabunek pod Lwowem.

Lwów, 6 sierpnia.

Michał **Skarysz** i Antoni **Król,** rolnicy ze Skniłowa, postanowili zaprzestać pracować, doszli bowiem do przekonania, że ich wysiłek fizyczny w polu nie stoi w żadnym stosunku do wynagrodzenia. Czyż nie lepiej zatem dać innym pracować na siebie? Jest to i wygodne i mądre i produktywne... **Uzbroili się więc w karabiny i rewolwery i poszli w pole.**

Pierwszy szturm przypuścili oni do Andrzeja **Miśkowa** i Jana **Reczucha,** młodych pastuszków, którzy wypasają bydło gminne. Na wezwanie Skarysza, który skierował do nich broń, **przerażeni chłopcy złożyli ręce w krzyż i pozwolili się związać.** Następnie Król wymierzonym rewolwerem trzymał w szachu związanych, zaś Skarysz przetrząsał im kieszenie. Rezultatem napadu było zdobycie przez rabusiów... 35 groszy!

Obaj skromni kmiecie, przeszedłszy „**chrzest bandycki**“, skonstatowali, że jest to nadzwyczaj zabawny zawód, poczem przerzucili karabiny przez plecy i poszli dalej.

Następnemi ofiarami bandytów stali się **Antoni Kahan** i **Wasyl Kahan, również pastuszkowie.** Tu powtórzyła się poprzednio opisana scena da capo. — i bandyci unieśli w swych hajdawerach... 1 zł. 41 groszy.

Wszystkiemu przypatrywał się z oddali Fedko **Humen,** który pasł w lesie konie. Gdy rabusie zbliżyli się, **zbiegł on i ukrył się w krzakach. — Strzelili więc bandyci na postrach w powietrze** i po bezowocnych poszukiwaniach udali się do sadu folwarcznego **na jabłka.** Wywiązała się tu **sprzeczka między nimi a sadownikami:** Janem **Michalewiczem** i Bazylim **Idzikiem.** Skarysz zagroził im rewolwerem, a gdy ci nie ulękli się, Król przyrzekł im, że wraz ze swym towarzyszem „powróci w nocy po swoje“, poczem bandyci oddalili się.

Istotnie w nocy **sześciu nieznanych mężczyzn wtargnęło do sadu i** poczęło otrząsać owoce.

Gdy przerażeni sadownicy rzucili się na ratunek swego mienia, **bandyci zasypali ich gradem kul karabinowych.** Następnego dnia posterunek P. P. w Skniłowie Skarysza i Króla **aresztował i odstawił ich** do aresztów policyjnych we Lwowie.

Dochodzenia prowadzi komisarz **Batorski,** specjalista w sprawach śledztwa w rabunkowych napadach.

—oo—

Na sezon letni

wprowadził

„Kurjer Lwowski“

dwutygodniowy abonament za nadesłaniem 2 zł. 50.

—oo—

Z targu.

Lwów, 5 sierpnia

Ceny nabiału: 1 l mleka 30—40 gr., litr śmietany 1·40—2 zł., 1 kg. masła 5—6.50 zł., sera 1·20—1 60 zł.
Jaja: po 13—14 gr.
Kurczęta: po 3—5 zł. para.
Jarzyny: 1 kg. młodych ziemn. 10—15 gr., ogórki po 2—5 gr. sztuka, wiązka pietruszki 5 gr., kalafiory po 20—50 gr, kalarepa po 5 gr., 1 kg. fasoli szparagowej 60 gr. wiązka marchwi 5 gr.
Owoce: 1 kg czereśni 60 gr — 2 zł., 1 kg. wiśni 1.50—2 zł., 1 l porzeczek 70 gr., borówek 70 gr., 1 kg moreli 4 zł.

—oo—

— **Nożownictwo.** Dnia 4 b. m. w nocy został **przebity nożem w bok Kazimierz Hals** (ul. Michała 5). — **Ciężko ranionego** Halsa odwiozło Pogotowie ratunkowe **do szpitala.** — Stało się to w czasie bójki wywołanej **na placu Solskich** przez Michała **Klusa** (Hausnera 5) i Marjana **Olszańskiego** (ul. Rycerska).

— **Dwa usiłowane samobójstwa.** Janina **Bernarczuk** lat 40, (Św. Jozafata 9) w celach samobójczych napiła się **spirytusu denaturowanego.** — Zawezwane pogotowie odwiozło ją **do szpitala.** Powodem rozstrój nerwowy. — Natomiast wczoraj o godzinie 10 w nocy rzuciła się **z I. piętra (Jakóba Hermanna 4)** w zamiarze samobójczym Lusia **Dicker** lat 18 **(Szpitalna 32).** Pogotowie ratunkowe odwiozło ją **w stanie groźnym do szpitala.** Powodem ma być **wyrzeczenie się jej przez ojca i wypędzenie jej z domu.**

— **Włamanie do kiosku aprowizacyjnego.** Wczoraj nad ranem przy pomocy **podrobionego klucza** została otworzona **budka aprowizacyjna** (pl. Bema). Zabrano **wagę stołową** i środki żywności **wartości 250 zł.** — Sprawca nieznany.

— **Aresztowano:** Za wywołanie na ulicy **Legjonów awantury Cyryla Kulika** (pl. Gołuchowskich 1) i za **obrazę posterunkowego — Ozjasza Schnecka** (Żółkiewska 8).

— **Za dezercję** aresztowano **Antoniego Łuszkiewicza z Wilna,** który dnia 24 czerwca b. r. **zbiegł** z wojskowego zakładu karnego w **Stanisławowie** i do tego czasu **ukrywał** się we Lwowie.

—oo—

Kurjer literacki.

„Tryumfator“ Włodzimierza Perzyńskiego wyszedł nakładem Bibljoteki Dzieł Wyborowych, Lwów Zimorowicza 5. Powieść niniejsza, osnuta na tle stosunków warszawskich w chwili wybuchu wojny, tryska dowcipem, jaki zawsze potrafi wydobyć z przeciętności wielkomiejskich typów, świetne pióro Włodzimierza Perzyńskiego. Książka, ta, to „tryumf“ humoru, którego siła przenosi najbardziej osowiałego czytelnika w krainę beztroski.

—oo—

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Kurjer Radjowy

PROGRAM KONCERTÓW RADJOWYCH na dziś.

Warszawa (480) Godz. 18·— Koncert popołudniowy.
Warszawa (480) Godz. 19.— Drugi odczyt z cyklu „Co każdy Polak o swoim kraju wiedzieć powinien“ pt. „Granice Polski i Państwa ościenne“, wygł. p. J. Suski.
Warszawa (480) Godz. 19.25 „Rozmaitości“.
Warszawa (480) Godz. 20.— Komunikat rolniczy.
Warszawa (480) Godz. 20.30 Koncert wieczorny.
Budapeszt. (560) Godz. 18.— Muzyka cygańska.
Frankfurt (470) Godz. 20.15 Operetka w 3-ch aktach Kalmana „Księżniczka Czardasza“.
Medjolan. (320) Godz. 20.45 Koncert wieczorny.
Oslo (382) Godz. 21·— Koncert artystki operowej.
Rzym (425) godz. 21·25 Wieczór lekkiej muzyki.
Wiedeń. (531) Godz. 20.00 Wieczór sonat.
Zurych. (513) Godz. 20.16 Wieczór pieśni, koncert kwartetu męskiego z Lucerny.
Paryż (1750) Godz. 20.02 Koncert popularny.

Najnowsze transformatory opancerzone „Weilo“ przewyższają dobrocią wszelkie dotychczasowe transformatory małej częstotliwości. Wszystkie przekładnie w cenie Złp. 22.50 do nabycia we firmie KINOFOT Lwow ul. 3 Maja 11 a. Tel. 34—26.

PRZENOSZENIE OBRAZÓW NA ODLEGŁOŚĆ PRZY UŻYCIU RADJA.

Postęp w dziedzinie przenoszenia obrazów na odległość i to przy pomocy zwykłych aparatów radjotechnicznych jest w ostatnich czasach coraz to widoczniejszy i uwagi godny — **Francis Jenkins,** który opracował nowy sposób radjofonicznego przenoszenia obrazów, zdołał w ostatnich czasach **przenieść portrety** księcia z Wales i prezydenta Coolidge **z Ameryki do Anglji.**

Obecnie wre intenzywna praca na temat **przenoszania sylwetek** przedmiotów żyjących i w ruchu będących. Udało się np. w ostatnich dniach odebrać **zarysy tańczącej dziewczynki zapomocą zwykłego aparatu radjofonicznego,** który to obraz został na małym rozpiętym ekranie zademonstrowany widzom. Jest nadzieja, że Jenkinsowi uda się niebawem **skonstruować mały** a prosty aparat do zdjęć, który dostarczy możliwości odbierania obrazów zapomocą każdego obecnie w użyciu będącego radjo-aparatu.

Ostatnio **zamierza poczta berlińska ustawić przesyłacz obrazowy** włączając go w sieć swoich abonentów. — W ten sposób ma być dana sposobność abonentom radjofonicznym śledzenia postępów, jakie się w dziedzinie przenoszenia obrazów na odległość dadzą zauważyć. Niebyłoby od rzeczy wzrócić uwagę naszemu Zarządowi Poczty, **ażeby także i u nas sfery odnośne zechciały iść w tym względzie za postępem czasu** i wprowadzały nowości, które się pojawiają, gdyż jak dotąd — oprócz pobierania opłat radjofonicznych, żadnych innych prób postępu ze strony naszego Zarządu Poczty nie widać.

Dr. L. W.

—oo—

Kurjer ekonomiczny.

TRANSPORTY WĘGLA POLSKIEGO DO HAMBURGA.

Obecnie zarząd kolei niemieckich przyjmuje dziennie tylko 5 pociągów węglowych przez Drawski Młyn do Szczecina i Hamburga.

Ograniczenie ilości transportów węglowych tą drogą jest jeszcze ciągle wynikiem nieusuniętych dotychczas zatorów, **jakie się wytworzyły pod Hamburgiem i Szczecinem.**

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 5 sierpnia: w Warszawie 9.10 zł.; w Krakowie 9.13 zł.; we Lwowie 9.10 zł. —

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar. Transakcje: 9.04; Sprzedaż: 9.06; Kupno: 9.02.

N. Jork. Transakcje: 9.07; Sprzedaż: 9.09; Kupno: 9.05.

Tendencja bez zmiany.

Zurych urzędowy. Warszawa 00.00; N. Jork 5.16 i siedm ósmych; Londyn 25.135; Paryż 14.50; Wiedeń 73.10; Praga 15.31; Włochy 17.05; Belgia 14.50; Budapeszt 72.30; Sofja 3.75; Holandja 207.495; Oslo 113.25; Kopenhaga 137.00; Sztokholm 138.35; Hiszpanja 77.50; Bukareszt 2.39; Berlin 123.05; Belgrad 9.11.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 10.69; Londyn 4.8625; Paryż 2.90; Wiedeń 14.12; Praga 2.9625; Włochy 3.345; Belgja 2.875; Budapeszt 14.12; Szwajcarja 19.35; Sofja 0.72; Holandja 40.16; Oslo 21.92; Kopenhaga 26.52; Sztokholm 26.77; Hiszpanja 15.14; Bukareszt 0.4625; Berlin 23.81; Belgrad 1.77.

GIEŁDA LWOWSKA.

Kursa akcji utrzymują się nadal mniej więcej na tym samym poziomie. Obroty dość liczne. Więcej zleceń kupna Gazoliny, nadto kupno kilku tysięcy sztuk akcji z działu akcji bankowych.

Akcje handlowe, jak dotąd, nie znajdują nabywców. Tendencja utrzymana.

Usposobienie ożywione.

Dolar ustabilizowany na wysokości dotychczasowej (9.10).

Kotowane: Bk Hipoteczny 0.66, 0.65; Przemysłowy 0.14 i pół, 0.15; Chodorów 94; Cegielski 9.15; Gazolina 2.25, 2.30; Niemojowski 0.41; Oikos 26; Parowozy 0.25; Siersza g. 2.95; Tesp 15.35.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na giełdzie egzekutywna sprzedaż mąki pszennej węgierskiej. Poza giełdą skromne obroty w życie przy cenach lekko zniżkowych. Naogół oceniają sytuację pomyślniej i w przewidywaniu dalszej zniżki cen, na targu wstrzemięźliwość w kupnie. Tendencja lekko zniżkowa. Usposobienie wyczekujące.

Pszenica nowa z natychmiastową dostawą 42 zł.; żyto nowe z natychmiastową dostawą 28.25 zł.; owies małopolski 27 — 27.50 zł.

Cena owsa szacunkowa.

—oo—

Targi Wschodnie.

PRZYZNANIE KONTYNGENTÓW PRZYWOZOWYCH TARGOM WSCHODNIM.

Ministerstwo przemysłu i handlu, uznając po zeszłorocznych doświadczeniach, że **międzynarodowy charakter Targów Wschodnich** i wybitne stanowisko, jakie one z pożytkiem dla żywotnych interesów gospodarczych sobie zdobyły, byłoby mocno zachwiane, gdyby wskutek obowiązujących zakazów przywozu rozmaitych kategoryj towarów transakcje z wystawcami zagranicznymi były uniemożliwione i chcąc ze swej strony przyczynić się do ożywienia ruchu handlowego na Targach, przyznało dla całego szeregu eksponatów **kontyngent przywozowy w łącznej ilości 316 tonn, t. zn. około 32 wagonów.**

ZNIŻKOWE BILETY JAZDY NA VI TARGI WSCHODNIE.

Ministerstwo kolei przyznało wszystkim zamiejscowym wystawcom i przyjezdnym, zwiedzającym VI. T. W. we Lwowie, **prawo korzystania z ulgi przejazdowej w wysokości 33 procent** od cen normalnych przy użyciu dowolnej klasy pociągów osobowych. Zniżka ta stosowana będzie **na podstawie stałych kart wstępu**, wystawionych imiennie przez Zarząd Targów, względem krajowych uczestników w ten sposób, że za przejazd pierwotny na Targi do Lwowa ze wszystkich miejscowości w kraju uiszczać oni będą opłatę normalną, **w drodze zaś powrotnej ze Lwowa korzystać będą ze zniżki w podwójnej wysokości** — opłacając połowę ceny biletu klasy bezpośrednio niższej, co stanowić będzie 66 procent zniżkę od ceny powrotnych biletów jazdy.

Uczestnicy natomiast **zagraniczni** realizować będą przyznaną im na polskich kolejach 33 procent zniżkę, tak przy przejazdach pierwotnych od stacyj pogranicznych do Lwowa, jak i przejazdach powrotnych ze Lwowa do granicy, opłacając całą cenę biletów klasy bezpośrednio niższej.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zasądzenia fałszerzy banknotów 50-złotowych.

Lwów, 6 sierpnia.

Wczoraj w sądzie okr. karnym we Lwowie odbyła się rozprawa przeciw Maksowi Koplowi **Federowi**, Seligowi **Altschüllerowi** i Abie **Englowi**, kupcom, oskarżonym o to, że w lutym b. r. w Lubaczowie i Oleszycach puścili w obieg **kilkadziesiąt fałszywych banknotów 50-złotowych.**

W toku śledztwa wszyscy trzej długi czas **wypierali się winy,** — przyciśnięci jednak do muru, przyznali się jedynie **do puszczania w obieg falsyfikatów.** Kto fałszował je, rzekomo nie wiedzą. Zakupili bowiem banknoty te od jakiegoś żyda, którego nie znają.

Wczoraj, po przeprowadzonej rozprawie, zapadł **wyrok, skazujący Maksa Federa i Seliga Altschüllera na 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Aba Engel został od winy i kary uwolniony.** Przewodniczył s. s. o. **Dukiet**, oskarżał prokurator **Körber**; bronili: Federa — dr. Kibitz, Altschüllera i Engla **dr. Szymon Weiss.**

Różne.

× **Pod wpływem morfiny** niejaki Władysław Kozułło w Stołpcach — jak donoszą z Warszawy — zabił swego 18-letniego syna. Następnie usiłował pozbawić się życia. Przesłuchany oświadczył, że syn czyhał **na jego życie. Była to mania prześladowcza** pod wpływem morfiny.

+ **Katastrofa samochodowa.** Pod Medjolanem, skutkiem pęknięcia rezerwoaru z benzyną, **spaliło się 4 pasażerów samochodu,** piąty znajduje się w stanie beznadziejnym.

—oo—

KURJER SPORTOWY.

Rewel. — Hakoah (Wiedeń) - R. F. K. 1:0 (1:0). Bramkę zwycięską uzyskuje Gold z karnego w 19 min. gry. R. F. K. nie wyzyskał rzutu karnego.

Timisvara. — **Kinizsi** zdobył mistrzostwo Rumunji, bijąc w rozstrzygającej rozgrywce **Juventus** 3:0 (1:0).

Nowy Jork. — Richards pobił Tildena 6:3, 6:3, 4:6, 6:2.

ZAWODY WARTA-SPARTA.

Jak nam donoszą, powyższe zawody odbędą się dnia 8 b. m., o godzinie 11-ej rano, na boisku 19 p. p. na Cytadeli.

Zawody te są półfinałowe w walce o **puhar P. Z. P. N.** i dlatego zapowiadają się bardzo interesująco, **ponieważ** obie drużyny wytężą **wszystkie siły**, ażeby dojść do finału **z Wisłą** w Krakowie.

Warta (Poznań). Mistrz okręgu poznańskiego rozegra prawdopodobnie w sobotę spotkanie towarzyskie z jednym z klubów lwowskich (przypuszczalnie z Pogonią).

CZARNI - LECHJA.

Zawody rewanżowe o mistrzostwo kl. A. między powyższemi drużynami odbędą się dnia 8 b. m. (niedziela), o godz. 11-tej przed poł., na boisku 40 p. p. (Pohulanka).

Zawody te budzą wielkie zainteresowanie w tutejszym światku sportowym. **Dobra forma Lechji,** jakoteż ambicja i ofiarność drużyny z Pohulanki, są zaletami, z któremi najsilniejszy nawet przeciwnik liczyć się musi. Zwycięstwo Lechji nad Hasmoneą w ubiegłą niedzielę, wykazuje niezbicie, iż **przesądzać zawodów z nią dzisiaj nie można,** tembardziej na boisku Pohulanki. Z drugiej strony Czarni zechcą zwycięstwem ugruntować swe miejsce w tabeli mistrzowskiej, by utrzymać się jak najbliżej Pogoni. —

Z TURYSTYKI.

Wycieczka na Spisz, Liptów i Orawę. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Warszawie, korzystając z obowiązującej od niedawna **konwencji turystycznej polsko - czeskosłowackiej**, urządza w dniach od 22 sierpnia **do 12 września b. r. trzytygodniową wycieczkę na Spisz, Liptów, Orawę,** w Okręg Czadecki i w Beskidy Śląskie, po tamtej stronie granicy. Wycieczka rozpocznie się od **Nowego Targu**, potem podąży przez Czorsztyn, Pieniny, Szczawnicę, Żegiestów, Krynicę do Bardjowa i Zborowa. Dalej zwiedzone będą między innemi: **Stara Lubowla, Podoliniec, Kożmark,** słowackie letniska podtatrzańskie z wejściem na Rysy, Rużomberk, Orawskie Zamki, Zylina, Czaca, Łysa Góra w Beskidach Śląskich. Z Cieszyna **powrót koleją do Polski.** Koszta wycieczki wynoszą minimalnie **300 złotych od osoby.** Chcący wziąć udział w wycieczce, winni się **wpisać do najbliższego Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego** i zaopatrzyć w legitymację nowego typu, wizowaną w starostwie i konsulacie czechosłowackim, dającą prawo do poruszania się w granicach pasa turystycznego po stronie czesko-słowackiej. Zgłoszenia najpóźniej **do dnia 18 sierpnia.** Bliższych informacji udziela prowadzący dr. Mieczysław Orłowicz, Warszawa, Ministerstwo robót publicznych.

*

POGOŃ - HASMONEA.

Zawody przyjacielskie odbędą się w niedzielę, 8 sierpnia, o g. 5 po poł., na boisku „Pogoni". „Pogoń" wystąpi jedynie bez Bacza, Hasmonea w komplecie.

*

Oddział kolarski R. K. S. Legia w Krakowie urządza w niedzielę, 8 sierpnia 1926 r., o godzinie 9 rano — pod protektoratem prezydenta m., inż. Karola Rollego — I-szy Doroczny bieg kolarski na przestrzeni 109 km.: Kraków - Wadowice - Kraków — o nagrody honorowe m. Krakowa oraz R. K. S. Legia. Start i meta na rogatce Mogilańskiej. Udział biorą tylko kolarze, posiadający licencje Związków Polskich Tow. Kolarskich. Wpisowe 3 złote od siodła — przyjmuje p. Stanisław Gorczyński, przewodniczący oddziału kolarskiego, ul. Batorego l. 5, III p., od godz. 6 do 7 wieczór. Plombowanie rowerów nastąpi w niedzielę, 8 sierpnia 1926 r., o godz. 8 rano, na rogatce Mogilańskiej. — Wręczenie nagród zwycięskim zawodnikom przez prezydenta m., inż. Karola Rollego, nastąpi w dniu 8 sierpnia 1926, o godz. 4-tej po poł., na placu przed Magistratem krakowskim.

DENTYSTA 2341

Dr. TADEUSZ KASPRZYCKI

ordynuje stale we Lwowie

ul. Romanowicza 3. parter.

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30

Piątek 6 sierpnia 1926.

Gościnny występ **Heleny Miłowskiej.**

ORŁOW

Operetka w 3-ch aktach Ernesta Marischki i Brunona Granichstaedtena. — Muzyka Brunona Granichstaedtena. Przekład Juljana Tuwima.

OSOBY:

Nadja Nadjakowska —	Grabowska
John Walsh, fabrykant samochodów	Bojanowski
Jolly Jefferson, spólnik	Tatrzański
Harry przyjaciele	Szmidt
Fred Walsha	Stanek
Redbrock, reporter	Hilsenrath
Escabonier, impresario	Bykowski
Brown, detektyw	Cirin
Stepanow, urzęd. polic.	Szymański
John, służący Walsha	Fried
Jessie, pokojówka Nadji	Żelichowska
Bileter	Kowalski
Partner	Faliszewski
Honter, majster fabrycz.	Kopczyński
Dolly Markanks, urzędn. w fabryce Walsha	Rapacka
Aleksander Doroszyński mechanik	Kuligowski

Reżyser: Filip Kuligowski.

—oo—

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 6 sierpnia 1926.

Gościnny występ **Aleksandra Zelwerowicza**

Wujaszek Wania

Sztuka w 4-ch aktach Antoniego Czechowa

OSOBY:

Aleks. Serebiaków, prof.	Bielecki
Helena, jego żona	Kopczewska
Sonia, jego córka z pierw. małżeństwa	Ładosiówna
Pan Wojnicki, jej wuj	Zelwerowicz
Marja Własjewna, teściowa profesora	Pillerowa
Michał Astrow, lekarz	Żytecki
Ilja Ilycz Telegin	Czaki
Maryna, niańka	Rybicka
Robotnik	Hubel
Stróż	Szczepański

Rzecz dzieje się w mieszk. Wojnickiego.

—oo—

Poszukuję 2-3 pokoji w śródmieściu na biuro. Zgłoszenia do Administr. „Kurjera Lwowskiego“ pod „Olga“. 2369

Zboże

i wszelkie produkta rolne kupuje i sprzedaje na własny i cudzy rachunek

Fa „Polski Towar“ Ska z o. o. Lwów, Kopernika 9. telef. 8-96, 48-31. adr. telegr. „Towpol“. 2177

ZAKŁADY GRAFICZNE

A. HEGEDÜS

Sp. z ogr. odpow.

LWÓW, ul. Sw. MICHAŁA 4. (boczna Kościuszki).

wykonują pierwszorzędnie: AKCJE, ETYKIETY, SYGNATURY, PAPIERY WARTOŚCIOWE, PLAKATY, REKLAMY, NUTY, DYPLOMY, nadto WYROBY LITOGRAFICZNE TŁOCZONE, oraz wszelkie roboty w zakres **ARTYSTYCZNEJ LITOGRAFJI** WCHODZĄCE.

TELEFON: 19-14.

Do pielęgnowania chłopięcej fryzury jest niezbędny nasz Garçonne. Nadaje włosom miękkość, aromat i puszystość. 1 butelka 8 zł. Dr. Caspary i Ska Tczew i Gdańsk oddział 75. 2369

Najsilniejsze bóle głowy usuwa.



Najsilniejsze bóle głowy usuwa. 1962

PARCELA

przy ul. Listopada 5 minut od stacji tramwajowej około 440 sążni do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji pod „Parcela“

DRUKARNIA POLSKA

Lwów
ul. Chorążczyzny 17.
Tel. 29-19,

doskonale wyposażona

wykonywa wszelkie prace w zakres drukarstwa wchodzące

szybko, starannie i tanio!

Cukier Boimów 1 — Cukier Boimów 1
Cukier Boimów 1 — Cukier Boimów 1
Cukier Boimów 1 — Cukier Boimów 1

GOSPOSIE!

rozpoczął się sezon smażenia konfitur

Sklep Boimów 1.

posiada na składzie oprócz wszystkich gatunków cukru — specjalny zapas głów cukrowych od 2·50 kgr. wagi w górę.

Na żądanie telefoniczne Nr. 48-31 dostarczamy do domów.

Cukier Boimów 1 — Cukier Boimów 1
Cukier Boimów 1 — Cukier Boimów 1
Cukier Boimów 1 — Cukier Boimów 1 2178

Najtańsze podróże wakacyjne

ORGANIZUJE

„Bibljoteka Groszowa“

Do bieguna Północnego z Amundsenem . . 95 gr.
Przez Syberję z bohaterami Verne'a . . . 95 „

Do Meksyku! Wkrótce wyjdzie tom głośnych opowiadań **Blasco Ibaneza.**

Do Kanady! Jedna z najbliższych nowości „Bibljoteki“ będzie książka znakomitego nowelisty, **C. G. Robertsa.**

Ostende, Brügesi wybrzeże morza Śródziemnego są barwnem tłem powieści **A. Bennetta** „Zabawy miljonera“.

Abonujcie „Bibljotekę Groszową“. **Co tydzień zajmująca książka.** Dalekie kraje, barwne opisy, przygody, zdarzenia, obyczaje, w ujęciu najlepszych pisarzy.

Dwutygodnik „n H P“ — nowele, humoreski, podróże (H. G. Wells, Roberts, Auburtin, Somerset Maugham).

Tygodniowe dodatki dla młodzieży — bajki, powieści.

Razem — złotych 9·95 kwartalnie!

„BIBLJOTEKA GROSZOWA“ Moniuszki 11.

Pokój do wynajęcia

z pełnem lub częściowem utrzymaniem. Inform.: **ul. Tarnowskiego 20|II. drzwi Nr. 10.**

PARYSKI INSTYTUT KOSMETYCZNY

„EUREKA“

Lwów, Bourlarda 4. 2068

zaopatrzywszy się w najnowsze i najlepsze środki kosmetyczne poleca swoim klijentkom ażeby zaopatrzyły się w nie obecnie, **gdyż zakład będzie zamknięty przez czas wakacyjny.**

Edward Makowski majster kaflarski Lwów, Pańska 12.

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kaflarski. Powyższe roboty uskutecznia także na prowincji. 2292

ZWAPNIENIE ŻYŁ.

Stan zdenerwowania, zawroty głowy. Prosimy zażądać bezpłatnej broszurki o leczeniu domowem nieszkodliwem. San. Rat. Dr. Weise u Dr. Gebharda & Co., Gdańsk 128 a. 2357

Różne.

LUDOWE Stowarzyszenie spożywcze w Kocierzu ad Rychwałd, rozwiązuje się. Zarząd wzywa wierzycieli do zgłoszenia swych wierzytelności do 1 roku. Zarząd. 2410

STARANNIE i tanio przepisuje na maszynie. Zgłoszenia do adm. „Kurjera Lw.“ pod „Szybkość“. 1334-5

INSERUJCIE w Kurjerze Lwowskim!

Mieszkania.

W KARPATACH Rozłucz ostatnia poczta Jasienica Zamkowa. Willa „Ada“ pokoje z utrzymaniem do wynajęcia. 2385

POSZUKUJĘ 2 pokoi kuchnia za rocznym czynszem. Do Administracji pod: „Wrzesień“. 2416

Nauka i wychowanie.

MATEMATYKI, fizyki, geometrji wykreślnej, francuskiego niemieckiego, rysunków uczą profesorowie gimn. Egzamina, poprawki. Lekcje we Lwowie lub w Zimnej Wodzie. Zgł.: Batorego 34 IV (czwarte) piętro od 9-11.

Matrymonialne.

WDOWIEC, na stanowisku lat 56, chciałby poznać wdowę lub starszą pannę, posiadającą gospodarstwo rolne. Zgłoszenia do admin. pod A. Z. 2424

Posady i prace.

POSZUKUJĘ spólnika lub spólniczki do składu elektrotechnicznego, Batorego 26. 2406

SZOFER z dłuższą praktyką przyjmie posadę na skromnych warunkach w miejscu lub na prowincji Ilnicki ul. Nowa 19. Zamarstynów Lwów. 2419

Kupno i sprzedaż.

FORTEPIANY i PIANINA KUPUJE GOTOWKĄ Kaim Kopernika 16. 2315

DEREŃ do smażenia i na nalewki 9 zł. Pomidory zł. 9, gruszki i jabłka stołowe zł. 8.50 w 5-cio kg. koszykach wysyła franko zaliczka A. Wenkert eksp. owoców, Zaleszczyki.

CZARNY fortepian sprzedam. Chorążczyzna 5 parter. 2332

„DEWAJTIS“

Najlepszą naturalną mineralną wodę stołową wysyła 2283

Zarząd dóbr Pacyków p. Stanisławów.

PIEGI

usuwa szybko i niezawodnie tylko prawdziwa

Dra Stenzla

BENIGNINA

do nabycia w aptekach i perfumerjach.

Pocztą wysyła Apteka MARJACKA we Lwowie.

NA RATY! Tanio i solidnie NA RATY!

wykonuje wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące: odnawiania, rekonstrukcja domów jak i nowe budowle

DOMINIK WUCHOWICZ

architekta — konc. budowniczy
LWÓW UL. ZYBLIKIEWICZA L. 17
Kosztorysy bezpłatnie. 2311

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński,
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19.